Dziś „Gazeta Handlowa" | Dziś 10 stronic | Dziś „Gazeta Sportowa"

Nr. 48 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Sroda, 17 lutego 1926 r. Rok IX.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firmzagranicznych o 100 procent drożej

Zabity w pociągu pod Rygą kurjer sowiecki Nette

Ciężko raniony przez bandytów w pociągu kurjer sowiecki Machmanstal

—o—

Kto zamordował kurjerów sowieckich?

Śledztwa jeszcze nie ukończono

RYGA, 16 lutego (Pat). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza, że śledztwo sądowe w sprawie zamordowania kurjerów sowieckich nie dało dotychczas wbrew twierdzeniom niektórych pism, najmniejszej podstawy do przypuszczenia, jakoby w zbrodni brali udział funkcjonarjusze poselstwa sowieckiego w Rydze.

Komunikat podaje, że charakter napadu będzie mógł być ustalony ostatecznie dopiero po zakończeniu śledztwa.

—o—

O umowę z przemysłowcami dąbrowieckimi

Toczono wczoraj konferencję

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Wczoraj w min. przemysłu rozpoczęła się konferencja z przemysłowcami dąbrowieckimi w sprawie nowej umowy zbiorowej. W wyniku narad przemysłowcy oświadczyli, że uważają dotychczasową umowę zbiorową za nadal ich obowiązującą, a gotowi są prowadzić pertraktacje o nową regulację płac. Wobec tego jest nadzieja, że zatarg, który przed paru dniami tak ostro się zarysował, będzie spokojnie zlikwidowany.

Senat obraduje w czwartek

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Posiedzenie senatu odbędzie się we czwartek o g. 4-ej po poł.

Nie mieszać wojska do kombinacji partyjnych

Dlaczego zwleka się z decyzją w sprawie naczelnych władz wojskowych

Wywiad „Głosu Polskiego" u marsz. Piłsudskiego

Ponieważ wywiad, udzielony nam niedawno przez p. marszałka, wywołał na łamach prasy obfitą dyskusję na temat wojska i jego roli w państwie, korespondent nasz zwrócił się do p. marszałka z zapytaniem, czy nie chciałby oświetlić tego zagadnienia w sposób miarodajny.

Marszałek odrzekł: — Niedawno miałem wśród oficerów odczyt w tej sprawie. Ta kwestja, skądinąd prosta, w Polsce jest tak śmiesznie skomplikowana i po cudacku wykrzywiona, że wydaje się najlepszem świadectwem tego, czego w odczycie dowodziłem, a mianowicie, że POLSKA TRADYCJI WOJSKOWEJ WCALE NIE POSIADA; szukaćby jej należało aż w epoce Piastów i Jagiellonów. We wszystkich epokach późniejszych polacy od wojska się odsuwali i na serjo się niem nie zajmowali; obecne zaś pokolenie, w wyniku wyraźnego znikczemnienia umysłu polskiego po klęsce 63 roku, zupełnie unika spraw wojska, a jednakże wszędzie tam, gdzie istnieje państwo zorganizowane, musi istnieć wojsko. Istnieje więc ono i u nas, pomimo wyraźnej niechęci do tego może nietyle obywateli, ile ich przedstawicieli w sejmie i w rządzie. Nic dziwnego; na 600 głów, które mają myśleć o państwie, mamy najwyżej 20 takich, które były w wojsku, a tylko ci ludzie mogą odpowiedzieć na pytanie, jak myśleć może obywatel, zapięty w mundur, świecący w koszarach czy w polu.

, Wojsko w Polsce, jak i wszędzie, jest specjalną funkcją państwową, odrębną od innych, wyłączone przez zakaz wpływu z życia politycznego, dlatego zapytać się godzi, czemu to życie wojskowe tak rozmyślnie wyłączone z życia politycznego, ma koniecznie zależeć od kaprysów tego życia. Istnieje w tem wszystkiem sprzeczność, która głęboko upokarza każdego z myślących żołnierzy, nie chcącego oddać się a la merci humorom panów posłów i senatorów.

Nasz parlament i rząd nie doceniają tej zasadniczej sprzeczności między życiem wojskowem a społeczeństwem

Wszędzie na bożym świecie, a więc i u nas, wojsko jest ciągle uczone jednej rzeczy: jak bić się najlepiej na wojnie, jak zwyciężać nieprzyjaciela w zbrojnem starciu.

Kiedy życie innych obywateli niewojskowych biegnie torem ściśle pokojowym, wojsko żyje innem życiem. Z chwilą, kiedy tak jest, nie wolno przenosić swoich niechęci do wojny na wojsko.

Następnie korespondent zapytał marszałka:

— Przechodząc od teorji do praktyki, czy perypetje, jakie przechodzi ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych, nie są, zdaniem p. marszałka, ilustracją pominięcia tego problemu przez nasz parlament?

Marszałek odpowiedział:

— Tak jest, wszystkie te ustawy są chęcią uwiecznienia złych doświadczeń wojny ubiegłej. Przy tej ustawie więc tryumfowały wszystkie macherstwa, pokątne doradztwa, konwentykle i tajne układy w sejmie, układy nawet nie stronnictw, ale poszczególnych panów posłów.

NIERAZ PRYWATNA WYGODA DALEKIEJ MOŻE KUZYNKI JAKIEGOŚ POSŁA JEST RZUCANA NA SZALĘ obchodzącą taką czy inną dostawę wojskową tam, gdzie na drugiej szali waży się krew ludzka.

— Czyżby to było możliwe, panie marszałku?

— Niech pan nie będzie naiwny i niech pan więcej czasu poświęci piciu czarnej kawy lub czegoś mocniejszego, o ile pana na to stać, w bufecie sejmowym, a zaraz pan otrzyma jedną z najlepszych ilustracji, z której, leżąc w samotności na kanapie, nieraz pękałem ze śmiechu. Myślałem mianowicie o różnych perypetjach sojuszów i koalicji, przez które przebył nasz sejm i nasi politycy tak niedawno.

Niech pan sobie przypomni np. nagły i niespodziewany sojusz dwóch panów — p. St. Grabskiego z p. Thuguttem — przeciwko któremu zażartą walkę prowadził p. Norbert Barlicki.

Niech pan teraz odwróci kota ogonem i zobaczy pan nowy sojusz — p. St. Grabskiego z p. Norb. Barlickim. I niech pan teraz pomyśli, czy może wpływać na służbę oficera i podoficera to, że przy czarnej kawie w bufecie sejmowym rozmawiali ze sobą p. Norbert Barlicki z p. St. Grabskim?

Niech się panowie całują w ten cywilny sposób po buziach, niech robią sobie różne grymasy, niech sobie wygrażają pięściami, ale, na miły Bóg, niech to nie ma nic wspólnego z urządzeniem wojska, jego codzienną pracą, kwalifikacjami tego, czy innego generała. Są to rzeczy w żadnym wypadku niewspółmierne i kiedy np. jutro p. St. Thugutt z p. N. Barlickim usiądą do stołu bez p. St. Grabskiego, to znów z tego powodu nie mogą wyniknąć poprawki do ustawy o naczelnych władzach wojskowych i o ćwiczeniach żołnierzy w koszarach czy w polu.

Ostatnie pytanie nasze brzmiało:

— Wobec tego, że kwestja wycofania tej ustawy jest aktualna, czy p. marszałek nie zmieni swej prognozy, wypowiedzianej w poprzednimm wywiadzie?

Odpowiedź:

— Pyta mnie pan za każdym razem o to samo. Z samego faktu zwlekania z tą prostą koniecznością to o jeden, to o dwa, to o trzy, to o 5 dni należy wnosić o słuszności mojej prognozy. Brzmi ona zawsze jednakowo, a mianowicie dla prolongowania zwyczajów i obyczajów, nabytych w drugim sejmie, któr są tysiąc razy gorsze, niż nasza zła konstytucja, RZĄD KOALICYJNY ODWLEKA OBRADY NIE DLA KOGO INNEGO, JAK DLA TYCH, CO W STOSUNKU DO WOJSKA MAGNA PARS FUERANT, ZWIĄZALI GO NAWET NIE ZE ZŁĄ KONSSTYTUCJĄ, ALE Z TYSIĄC RAZY GORSZYMI ZWYCZAJAMI I OBYCZAJAMI DRUGIEGO SEJMU, TO ZNACZY DLA GENERAŁÓW: SIKORSKIEGO I SZEPTYCKEGO.

Na tem rozmowa zakończyła się.

Generalne lekarstwo na bezrobocie

Organizuje je minister Barlicki wraz z pos. Hausnerem

Wielka akcja budowlana i fundusze na nią

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Wczoraj powrócił do Warszawy poseł Artur Hausner, desygnowany przez P. P. S. na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych. Nominacja p. Hausnera nastąpi w tych dniach, po uzgodnieniu pomiędzy ministrem skarbu p. Zdziechowskim a ministrem robót publicznych p. Barlickim programu praktycznego P. P. S. w sprawie rozwinięcia wielkiej akcji budowlanej. Program ten zawiera między innemi, jak wiadomo, uzyskanie 50 miljonów złotych na tę akcję, oraz dokładny podział tej sumy na poszczególne samorządy wojewódzkie. Po objęciu urzędowania p. Hausner przedstawi jeszcze konkretne propozycje uzyskania dla samorządu pożyczki zagranicznej na rozbudowe. Zdaniem pos. Hausnera realizacja tego jego programu załatwiłaby kwestję obecnego bezrobocia w zupełności.

Koalicja a lewica demokratyczna

Od dnia utworzenia gabinetu, p. Skrzyńskiego, t. j. od czterech blisko miesięcy, toczy się niesłabnący ani na chwilę spór — o koalicję. Spór ten najostrzejszym i najważniejszym jest dla lewicy demokratycznej i nic dziwnego, że w tym właśnie obozie, w jego prasie najwięcej poświęca mu się czasu i miejsca. Prasa prawicowa nad tą sprawą nie zastanawia się. Z wyjątkiem jednego bardzo poważnego artykułu w demokratyczno-narodowem „Słowie Polskiem" we Lwowie z dn. 12 b. m., nikt z publicystów tego kierunku nie omawiał kwestji koalicji.

Dla prawicy jest to sprawa cichej umowy: koalicja jest potrzebna, aby wyzyskać możliwie jaknajlepiej sytuację, w której wskutek ustosunkowania sił społecznych, otwarte i jawne rządy prawicowe są niemożliwe. Od czasu do czasu jakaś z mniej politycznie wyrobionych grup tego obozu zdradza prawdziwe myśli i tendencje prawicowego odłamu koaljantów. Uczyniła to niedawno chrześcijańska - demokracja — grożąc przejściem do opozycji, jeżeli jej pełnomocnik w rządzie p. Piechocki nie zwalczy... żydowsko-masońskiego ustawodawstwa małżeńskiego. Panowie ci wyobrażają sobie, że można, należąc do koalicji, w której są socjaliści, prowadzić politykę skrajnego Ciemnogrodu! W związku ludowo-narodowym, gdzie wyrobienie polityczne jest wyższe, takich wybryków zasadniczych nie widać. Tam siedzą praktyczni politycy, którzy są zdania, że należy rwać i urywać z koalicji co się da w sprawach dużych i małych, personalnych i programowych, ale wiedzą tam dobrze, że struny przeciągać nie należy. A więc można wpakować do Rzymu pro-faszystowskiego posła Kozickiego na miejsce wolnomyśliciela i liberała p. Augusta Zaleskiego, można oblegać daninę majątkową, targując się o każdy grosz jej wymiaru, można na wszelki wypadek wsadzić do ministerstwa skarbu reprezentanta obszarników p. Augusta Popławskiego, ale jednocześnie trzeba pomiarkować ton względem lewicy socjalistycznej, schować nieco apetyty obszarnicze i sklepikarskie, zaprzestać ujadania na ustawy socjalne, godzić się z kompromitacją różnych S. S. S-ów i t. p. organizacji wojującego faszyzmu.

Koalicja — to szereg kompromisów. W obozie Z.L.N. rozumieją to tak samo dobrze, jak wśród kierowniczych czynników socjalizmu polskiego. „Słowo Polskie" precyzuje trzy punkty, co do których ten nieustanny kompromis, stanowiący treść istnienia koalicji, musi się dokonywać. Według autora tego artykułu, są to: 1) uznanie potrzeby koalicji, 2) pewien program w polityce zagranicznej, prowadzący do uzyskania miejsca w radzie ligi i 3) postawienie spraw gospodarczo-finansowych na czoło zagadnień polityki wewnętrznej.

Z tych trzech punktów — 1-szy trzeba odrazu w rozumowaniu wykluczyć, bo dwa następne stanowią treść pierwszego, który dopiero z nich wynika. Punkt dotyczący polityki zagranicznej ze stanowiska demokratycznej lewicy polskiej nie może być kwestjonowany. Taka polityka zagraniczna, która wzmacnia prestige Polski jako państwa pokojowego, dążącego nowoczesnemi drogami do zgody i porozumienia ze wszystkimi, z pomocą aparatu i mechanizmu ligi narodów, jakkolwiek ona jest — to przecież praktyczny program demokracji polskiej. Jeżeli gdzieś w „Wyzwoleniu" lub innym klubie ktoś (bo nie wszyscy) zwalczał pakt locarneński do spółki z panem Strońskim, to jest to tylko dowód niesłychanego pomieszania pojęć, tępoty i osobistych złości i animozji. Nie trzeba przesadzać, nie trzeba czynić z paktu locarneńskiego najświętszej księgi, którą się jak relikwję obnosi po świecie, ale trzeba uważać go za punkt wyjścia do demokratycznej akcji międzynarodowej i międzypaństwowej na świecie.

Punkt drugi: postawienie na czele zagadnień spraw gospodarczo-finansowych, czyż może być przez lewicę demokratyczną kwestjonowany? Czy może ona w tej chwili powiedzieć: wprzód np. — zniesienie senatu, utworzenie sądów przysięgłych, oddzielenie kościoła od państwa, a potem — gospodarka i finanse. Nie. Chodzi tylko o wykonanie programu gospodarczego. I tu musi trwać rozsądna walka o dobrobyt mas pracujących. Jeżeli socjaliści na czoło zagadnień wysuwają sprawy bezrobocia i, jak to miało miejsce, po ustąpieniu posła Moraczewskiego, dalszy swój udział w koalicji uzależnili od efektywnej możliwości zabezpieczenia losu i pracy dla bezrobotnych, to myśl demokratyczna, nie może tego stanowiska i kompromisów na jego rzecz poczynionych kwestjonować, musi je uznać i od jałowej negacji koalicji przejść do czynnego narzucania jej programu działań politycznych.

I tu przychodzą te właśnie kwestje, które „Słowo Polskie" chciałoby uważać za drugorzędne, a więc powrót marszałka Piłsudskiego do armji, a więc także — sprawy mniejszości narodowych. Powiążmy te sprawy z zagadnieniami społeczno - gospodarczemi.

Niech za powrotem marszałka do armji kryje się wyraźny program demokratyczny — czysta oszczędna pokojowa polityka wojskowa, a niewątpliwie prawicowy odłam koalicji złoży broń wobec siły moralnej większości narodu, która ten postulat wysuwa. Nie sam marszałek Piłsudski osobiście, ale program polityki Polski odrodzonej, który w Nim ucieleśnił się, oto postulat, który nigdy nie był i nie będzie drugorzędnym.

Jeżeli zaś postawimy sprawę inaczej tak, jak to czyni część naszej lewicy demokratycznej — marszałek, marszałek i jeszcze raz marszałek, a pozatem nic więcej, to doprawdy nie będzie się miało za sobą masy, która przecież jest w ostatniej instancji panem i gospodarzem Rzeczypospolitej. „Robotnik" w numerze niedzielnym, z dn. 14 b. m., poruszając te bolesne zagadnienia słusznie pisze: „Klub PPS. interesuje się i wojskiem, i jednoroczną służbą wojskową, i powrotem Piłsudskiego do armji. My doceniamy zagadnienia wojskowe. Tylko, że dla nas 350.000 bezrobotnych nie jest „sprawą bardziej skromną".

Gdyby lewica w Polsce była tak silna, że mogłaby ująć rządy i rządzić i taką nieskromną sprawę 350.000 bezrobotnych rozstrzygnąć w drodze nieograniczonej władzy, to koalicja byłaby zbyteczna i szkodliwa. Stosunki społeczne w Rzplitej, sukcesja niewoli i wojny stwarzają sytuację, w której jeszcze w tej chwili jednostronne lewicowe rządy mogłyby tak samo zresztą jak prawicowe — dać w wyniku tylko... wojnę domową. A ta nie zawsze rozstrzyga wszystkie zagadnienia, przeciwnie komplikuje je i rozstrzygnięcie oddala, chyba, że jest wynikiem silnego procesu rewolucyjnego, który burzy i niszczy, ale też ożywia i odświeża. Mamy wrażenie, że do takiego procesu Polska nie dojrzała, sądzimy, że może go nawet uniknąć. I dlatego mamy przekonanie, że koalicja w dzisiejszej sytuacji odpowiada interesom lewicy demokratycznej, zabezpiecza przyszłość Polski i jej rozwój.

St. Gr.

Afera szpiegowska na Śląsku

Coraz ciekawsze szczegóły--Przekupstwo i agitacja wśród bezrobotnych--Olbrzymie kapitały na germanizację--P. Korfanty także...

Śledztwo w sprawie szpiegostwa i spisku przeciwko Polsce, wykrytych w „Volksbundzie" na Górnym Śląsku, prowadzone jest w dalszym ciągu przez władze prokuratorskie z całą energją. Rewizje odbywają się w różnych miejscowościach i lokalach.

W biurach „Volksbundu" w Katowicach, zapieczętowanych i pozostających dzień i noc pod strażą policyjną, rewizja odbywa się dalej i potrwa jeszcze około tygodnia, o ile oczywiście nie zostaną przy tej okazji odkryte nowe źródła, i.. sensacyjnych jak dotychczasowe, materjałów dowodowych.

Aresztowania są jeszcze przewidziane.

Prasa niemiecka na Górnym Śląsku daje tylko krótkie i nieśmiałe komunikaty o przebiegu śledztwa nie zabierając zasadniczo w tych sprawach głosu. Prasa polska z oburzeniem piętnuje antypaństwową akcję „Volksbundu", domagając się jego rozwiązania, natomiast „Polonia" p. Korfantego milczy, dając najwyżej ogólniki. Jak się okazuje, w **zarządzie „Volksbundu" brali udział najbardziej wpływowi na Śląsku niemcy, lub zniemczali polacy.**

W katowickim zarządzie byli więc: znany już poseł Otto Ulitz, Karol Ronge, dr. Robert Brebek, Margerita Fafflock, Wiktor Urbanek, poseł śląski i senator Rzeczypospolitej Tomasz Szczepanik. Hugo Gruenfeld, Schustalla, aresztowany radca szkolny Dudek, Adolf Schubert. Prezesem zarządu głównego, jak wspominaliśmy jest hr. Henkel von Donnersmark, zamieszkały w Swierklancu. Podkreślić należy, **iż w zamku hr. Donnersmarka mieszka prezes mieszanej komisji rozjemczej p. Calonder.**

Machinacje antypaństwowe „Volksbundu" były przeprowadzane na całym terenie G. Śląska, obejmując wszystkie dziedziny życia, a szczególnie wykorzystując obecną nędzę i bezrobocie, „Volksbund" płacił wszystkim i gdzie się tylko dało przy najrozmaitszych okazjach, kupując sobie w ten sposób oddanych zwolenników. Stwierdzono np, że w Górnych Laziskach w powiecie pszczyńskim **przekupiono kilku kierowników centralnego polskiego związku zawodowego, wskutek czego organizacja ta została przekształcona w niemiecki komunistyczny „Freie Gewerbschaft".**

Przekupywano różnemi sumami, przeważnie niewielkiemi, krytyczne bowiem położenie materjalne ślązaków ułatwiało „Volksbundowi" przekupywanie ich stosunkowo „tanim kosztem".

Wypłacano np. zapomogi jednorazowe lub stałe emerytury, renty i t. d. w wysokości po 40, 60, 80 lub 100 złotych. W niektórych szczególnie ważnych wypadkach „zapomogi" te sięgały kilkuset złotych.

Szczególny nacisk kładła organizacja na politykę szkolną.

Wszystkim dzieciom, które chodziły do szkół niemieckich, zarówno niemcom jak i polakom, wydawano codziennie mleko, bułki i t. d., przy najrozmaitszych zaś okazjach rozdawano ubrania, obuwie i t. p. podarunki, mające dla dzieci bezrobotnych kolosalne wprost znaczenie. Wobec kolosalnych sum, jakiemi rozporządzał „Volksbund", akcja społeczna polskich organizacji obrony Śląska, przedewszystkiem zaś związku obrony kresów zachodnich odbywała się w niesłychanie ciężkich warunkach, podczas gdy **„Volksbund" otrzymywał w ciągu kilku dni 1,875,000 zł. na swe cele germanizacyjne.**

„Volksbund" starał się wszelkiemi siłami opanować wszystkie polskie organizacje na G. Śląsku, co mu się w pewnej części udało. Nie zdołał jednak rozbić i podporządkować sobie zw. obrony kresów zachodnich, mającego na Śląsku 20 tys. zorganizowanych członków i 142 filje, zw. strzeleckiego, oraz związku powstańców górnośląskich, którzy obejmują około 85 tys. b. powstańców i in. Zaznaczyć należy, iż **p. Korfanty usiłował również dwukrotnie rozbić zw. b. powstańców,** jednakże spotykał się z energicznym oporem, wobec którego musiał kapitulować.

* * *

Każdy dzień mnoży materjał śledczy w sprawie niemieckich szpiegów i dywersantów górnośląskich.

Z papierów kompromitujących, których nie zdążyła spalić nauczycielka Ernst, okazuje się, że ona **łącznie z posłem na sejm śląski Ulitzem prowadzili „szmugiel" poborowych ukraińców z Małopolski i Wołynia.**

P. poseł, którego chroni dotąd „nietykalność" nie ukrywa wielkiego zdenerwowania i popełnia różne niezręczności...

Znaleziono również pierwszorzędne meldunki wojskowe. Ich ważność i rzeczowość istotnie usprawiedliwia wysoki ich koszt.

Berlin łożył na tę służbę szpiegowską miljony. Znaleziono ślady wypłat, opiewających na setki tysięcy dolarów.

Okazuje się, że „Volksbund" jest ekspozyturą organizacji wojskowej, działającej na terenie Niemiec i Gdańska — tak zwanego „Heimatsdienstu".

Szefem akcji szpiegowskiej z ramienia tej organizacji na całą Polskę jest niejaki Richard Wagner, mieszkający w Gdańsku przy ul. Weissmännchehintergasse nr. 1-2.

W r. 1921 aresztowano go w Toruniu, osądzono i skazano na rok więzienia. Szpieg karę odsiedział i do niecnej roboty swej powrócił.

Delegowano specjalną komisję sądowo-lekarską w celu ustalenia faktu samobójstwa Lamprechta, które ten szpieg popełnił w więzieniu po zeznaniach, obciążających członków „Volksbundu". Komisja stwierdziła, iż Lamprecht powiesił się na ręczniku, znajdującym się w celi.

Walka o miejsca w radzie Ligi

Wykrętne enuncjacje niemieckie-- Wniosek Labour Party

BERLIN, 16 lutego. (PAT). „Tägliche Rundschau" donosi: Jedno z dzisiejszych pism porannych podaje, jakoby rząd niemiecki podjął był w ubiegłą sobotę w Paryżu i Londynie kroki dyplomatyczne w sprawie nowych miejsc w radzie ligi narodów.

Wiadomość ta w powyższej formie nie jest zupełnie ścisła. Kwestja miejsc w radzie ligi od dłuższego czasu jest przedmiotem rokowań dyplomatycznych i mocarstwa były już oddawna poinformowane o stanowisku rządu w tej sprawie.

Zresztą, dodaje „Tägliche Rundschau", rząd niemiecki nie zamierza bynajmniej protestować przeciwko przyznaniu stałego miejsca w radzie ligi Polsce lub jakiemukolwiek innemu mocarstwu, lecz nosi się jedynie z zamiarem powstrzymania się od wejścia do ligi, w razie, gdyby okoliczności i warunki, w jakich zdecydowały się wstąpić do ligi, miały ulec zmianie.

Omawiając ewentualne przyznanie Polsce stałego miejsca w radzie ligi narodów, dzisiejsze pisma uważają, że rozstrzygnięcie tej sprawy zostanie zapewne narazie odroczone.

„Berliner Tageblatt" zaznacza, że rząd angielski nie zajął jeszcze w tej sprawie żadnego wyraźnego stanowiska i przypuszcza, że wielkie mocarstwa zostawią jej rozstrzygnięcie zgromadzeniu ligi narodów.

LONDYN, 16 lutego. (PAT). Partja pracy wniosła do izby gmin rezolucję, w której wyraża zadowolenie z powodu prośby Niemiec o przyjęcie ich do ligi narodów, oraz zgodę na warunek przyznania im stałego miejsca w radzie ligi, zgodnie z układami locarneńskimi.

Następnie rezolucja wypowiada opinję, że powiększenie liczby stałych miejsc w radzie ligi w celu zadośćuczynienia żądaniom innych państw, może być uważane jako naruszenie układów locarneńskich, a więc nie powinno znaleźć poparcia rządu brytyjskiego.

Rezolucja ta prawdopodobnie poddana będzie pod dyskusję przed wyjazdem Chamberlaina do Genewy w dniu 6 marca.

Po wizji lokalnej w procesie Bispinga

Tajemnica wciąż jeszcze nie jest wyświetlona

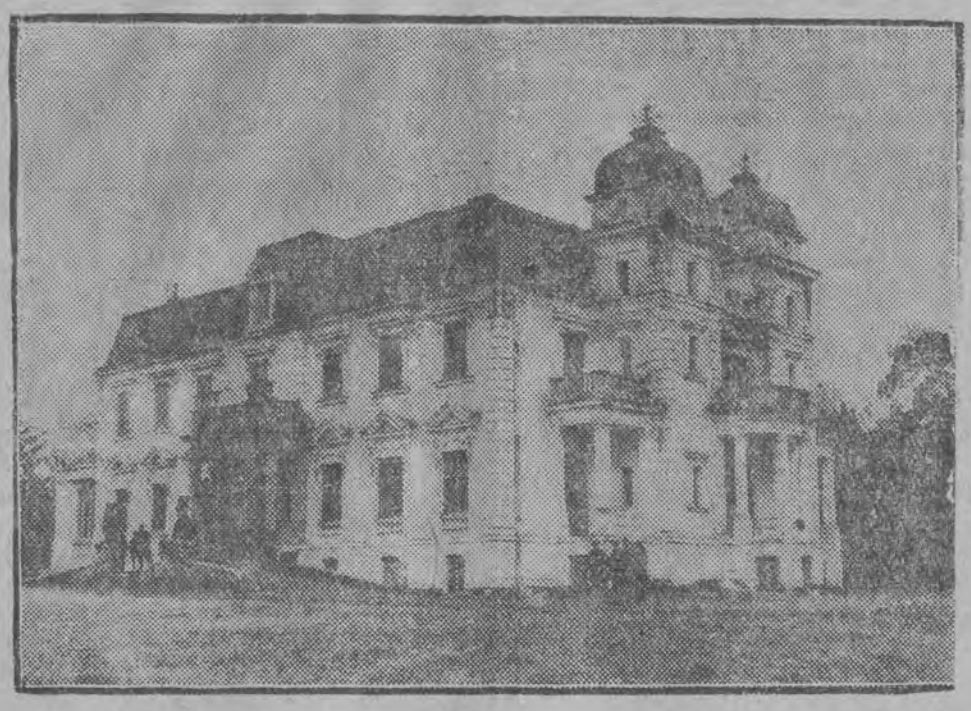

Pałac Wł. Druckiego-Lubeckiego w Teresinie

Oskarżony Bisping prowadzi komplet sądu drogą, którą rzekomo szedł po rozstaniu się z Wł. Druckim-Lubeckim

Trzynasty dzień rozpraw

Po onegdajszej wizji miejsca przestępstwa, dokonanej przez sąd w Teresinie prawie przez 12 godzin wśród bezustannych wędrówek na terenie grząskim i bagnistym, znać ogólne zmęczenie na twarzach prokuratora i obrońców.

Wczoraj sąd zjawił się o godz. 11 m. 5 rano na sali i przewodniczący wznowił posiedzenie.

Adw. Bitner: Mam oświadczenie co do wczorajszego posiedzenia w Teresinie: 1) że oskarżony siedział za mną, jako za obrońcą w chwili, gdy go poznali Sochowie, nie widząc jego twarzy; 2) że oskarżony nie poznał drogi, którą szedł przed 13-tu laty do stacji; 3) że miejsce przestępstwa było widoczne z drogi pałacowej; 4) że Wojciech Socha był karany za zabójstwo ciężkiem więzieniem; 5) że Kononowicz stwierdził, iż w dniu zabójstwa było znacznie suszej. niż w dniu wczorajszym.

Oskarżony Bisping zmienił oświadczenie obrońcy w tym sensie, że drogę, po której szedł do stacji, poznał, a szukał jedynie miejsca przestępstwa.

Adw. Bitner zaznacza, że w chacie Sochów oprócz kompletu sądowego, prokuratora, obrony oskarżonego był tylko jeden mężczyzna poważniejszy, sprawozdawca sądowy, p. Kenig, wobec czego rozpoznanie oskarżonego dla Sochów było rzeczą ułatwioną.

Sąd zgodnie z wnioskami stron częściowo uzupełnia wczorajszy protokuł sądowy, specjalnie zaś w punkcie, dotyczącym faktu, że Kononowicz powiedział, iż w dniu zabójstwa było znacznie suszej, niż wczoraj.

Prokurator: Chciałbym zadać pytanie św. Herszelmanowi. Czy las był wtedy gęstszy w przejściu od drogi pałacowej do miejsca przestępstwa?

Z lewej strony: Sąd na miejscu zbrodni w Teresinie
Z prawej strony: Sprawozdawcy pism warszawskich przed pokojem zabitego księcia w Teresinie skąd, w tydzień po mordzie, wykradziono ważne dokumenty osobiste księcia

Św. Herszelman: Zdaje się, że las wtedy był dość gęsty, ponieważ pączki na drzewach już były rozwinięte, mimo spóźnionej wiosny.

Adw. Bitner: Czy w tekście przysięgi, którą pan składał, jako prokurator w sądzie rosyjskim, był ustęp o zachowaniu tajemnicy zawodowej i czy pan uważa tę przysięgę za obowiązującą dzisiaj dla siebie?

Św. Herszelman: Uważam, że przysięga ta mnie dotąd obowiązuje, ale ustępu o dochowaniu tajemnicy zawodowej w niej nie było, natomiast był zwrot o niedziałaniu na szkodę państwa.

Adw. Bitner: Czy było rozporządzenie podprokuratora Werysockiego o nieotwieraniu jednej szuflady biurka księcia?

Św. Herszelman: Tak jest, wydane ono było sędziemu śledczemu.

Adw. Bitner: Czy niewiadomo panu, że baron Korff, gubernator warszawski, był na miejscu przestępstwa przed przedstawicielami sądownictwa?

Św. Herszelman: Pamiętam, że baron Korff był w Teresinie, ale którego dnia po zabójstwie dokładnie nie przypominam sobie.

W dalszym ciągu zeznawał świadek Herszelman.

Pożyczki zagranicznej nie otrzymamy tak prędko

Bankers Trust zażąda prawdopodobnie prolongaty terminu opcji

który kończy się już dnia 8 marca r. b.

Dnia 8 marca kończy się termin opcji, danej przez rząd polski grupie „Bankers Trust'u", na zawarcie umowy, dotyczącej wielkiej pożyczki państwowej. Od tego terminu dzielą nas **niespełna trzy tygodnie** i wszystko przemawia za tem, że krótkość czasu **nie pozwoli na sfinalizowanie interesu, który do dziś dnia nie jest jeszcze właściwie rozpoczęty.**

Pobyt b. ministra p. Klarnera we Włoszech przedłuża się z powodu **choroby p. Toeplitz'a,** a osobista interwencja przedstawiciela grupy włoskiej, finansującej dotychczas nasz monopol tytoniowy jest niezbędna dla skonstruowania podstaw, na których mogłaby się oprzeć pożyczka amerykańska pod zastaw czy dzierżawę tego monopolu.

Bez względu jednak na przyczyny, które złożyły się na **niewystarczalność kilkumiesięcznego, bardzo długiego zresztą terminu opcji, amerykanie zwrócą się niezawodnie z prośbą o prolongatę.** Nie ulega bowiem dziś wątpliwości, że fizyczne wprost przeszkody w obecnym stadjum nie pozwolą na załatwienie sprawy przed 8 marca b. roku.

Francja w walce z trudnościami finansowymi

PARYŻ, 15 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu izba przystąpiła do dyskusji nad częścią finansowego projektu komisji, dotyczącego podwyższenia cen tytoniu, oraz podwyższenia opłat pocztowych i opłat wywozowych. Briand w przemówieniu swem zaznaczył, że zasadniczym obowiązkiem przedstawicielstwa narodowego jest danie rządowi prawdziwej możności rządzenia. Rząd złożył dowody swego ducha pojednawczego, toteż pomimo różnicy poglądów z komisją finansową izby, została dokonana praca pożyteczna i ważna. Briand prosi izbę, aby uchwałą swą dostarczyła rządowi środków finansowych, niezbędnych dla utrzymania budżetu w stanie równowagi.

Następnie izba 291 głosami przeciwko 207 odrzuciła artykuł projektu komisji, przewidujący podwyższenie cen tytoniu, poczem premjer zabrał głos, oświadczając że rząd nie zgodzi się na taką współpracę z socjalistami, którąby narzucała mu arbitralnie teksty projektów. Jeżeliby socjaliści zaproponowali inne środki dla utrzymania budżetu w równowadze, to rząd gotów byłby przyłączyć się do nich. Premjer piętnował tych, którzy w obecnej chwili pragną kryzysu gabinetowego. Rząd zdecydowany jest na wszystko, aby tylko rezultaty były dobre

Zredukowany urzędnik oszalał i wybiegł nago na ulicę

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wieczorem z domu nr. 10 przy ul. Miedzianej wybiegł jakiś mężczyzna zupełnie nagi i biegł ulicą Twardą w kierunku Złotej. Liczna gawiedź i posterunkowy policji puścili się w pogoń. Wreszcie na zakręcie ulicy szaleńca otoczono, obezwładniono i odprowadzono do 6-go komisarjatu, gdzie przekonano się, że jest to chory umysłowo.

Istotnie po kilku minutach zjawił się w komisarjacie brat nieszczęśliwego szaleńca, który — jak się okazało — nazywa się Czesław Idzikowski, ma lat 38 i jest od pół roku zredukowanym urzędnikiem rolnym. Po zredukowaniu go w jednym z folwarków na Pomorzu, Idzikowski uległ silnemu rozstrojowi nerwowemu, który wzrastał z dnia na dzień. Doprowadzony nędzą do rozpaczy, wczoraj dostał ataku furji i wybiegł nago na ulicę.

Furjata w kaftanie bezpieczeństwa przewieziono do szpitala Jana Bożego.

Zbrojny zamach na posła

który nie chciał tuszować afery fałszerskiej

BUDAPESZT, 16 lutego. (PAT). Przywódca opozycji, poseł Vazsonyi, wsiadając dzisiaj rano do automobilu, został napadnięty przez dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery i laski. Przechodnie rozbroili napastników i oddali ich w ręce policji.

BUDAPESZT, 16 lutego. (PAT). Poseł Vazsonyi, na którego w dniu wczorajszym dokonano zamachu, zwrócił się do władz policyjnych z prośbą, aby afery tej nie uważano za zwykłą napaść uliczną, gdyż ma ona wybitny podkład polityczny. Oświadczył, on, że przed pięcioma dniami zjawił się u niego radny miasta dr. Wilhelm Racz i doniósł mu, że w związku budzących się Węgier odbyła się konferencja, której przedmiotem była sprawa unieszkodliwienia Vazsonyi'ego, jako sobnika niebezpiecznego dla zwiazku. Rozważano plan wykonania na niego zamachu, jednakże większość odrzuciła ten plan, ponieważ zamach mógłby pociągnąć za sobą niepożądane konsekwencje. Postanowiono jednakże na posiedzeniach następnych rozważać ponownie tę kwestję.

BUDAPESZT, 16 lutego. (PAT). Na interpelację, złożoną na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego w kwestji zamachu na posła Vazsonyi'ego, odpowiedział minister spraw zagranicznych Rakowski, że policja spełniła swój obowiązek, gdyż sprawcy zamachu zostali aresztowani. Obecnie będzie zadaniem policji stwierdzić, czy zamachowcy działali z pobudek własnych, czy też za namową.

BUDAPESZT, 16 lutego. (PAT). W związku z zamachem, dokonanym na pośle Vazsonyi'im, opozycja zaznacza, że część winy w tym względzie ponosi prasa, która uważała każdego, kto domagał się wyświetlenia afery frankowej, za wroga narodu.

4 miesiące więzienia

za rozpowszechnianie falsyfikatów

HAMBURG, 16 lutego (Pat). Sąd przysięgłych w Hamburgu rozpatrywał sprawę b. porucznika węgierskiego, Celesvary, oskarżonego o rozpowszechnianie fałszywych banknotów 1000-frankowych, z polecenia fałszerza budapeszteńskiego płk. Jankovitza.

Oskarżony w zeznaniach swych powoływał się na to, że działał z motywów politycznych. Sąd przysięgłych, po uznaniu okoliczności łagodzących, skazał go na 4 miesiące więzienia oraz na grzywnę w wysokości 300 marek za przekroczenie granicy niemieckiej za fałszywym paszportem.

Co zeznał hr. Teleky

BUDAPESZT, 16 lutego. (PAT). O wczorajszych zeznaniach, złożonych przez hr. Teleky'ego przed władzami policyjnemi, podają co następuje: Hr. Teleky chciał powiadomić policję o wszystkiem co wie w związku z aferą fałszerstw banknotowych jeszcze przed pojawieniem się w parlamentarnej komisji śledczej, co miało nastąpić wobec zażądania przez rząd wezwania go przez tę komisję. Na życzenie p. Teleky'ego zostali również zawezwani do policji francuscy detektywi i pełnomocnicy Banku francuskiego, którzy byli obecni podczas składania zeznań posła Teleky'ego. Zeznania swe składał Teleky do protokułu. Pozatem przedstawiciele władz francuskich i banku zadawali Teleky'emu pytania, na które on odpowiadał po francusku, tak że wreszcie wywiązała się bezpośrednia rozmowa pomiędzy hr. Telekym a francuzami.

Poseł hr. Teleky miał zeznać, że przed 4-ma blisko laty ks. Windischgraetz oznajmił mu, iż jakiś cudzoziemiec wystąpił wobec niego z planem fałszowania banknotów. Teleky wystąpił natychmiast zdecydowanie przeciwko tej myśli i określił ją jako absurdalną. Wobec tego jednak, że unicestwienie tego rodzaju fantastycznego planu może być najłatwiej dokonane przez techniczne udowodnienie niemożności jego przeprowadzenia, Teleky polecił Windischgraetzowi rzeczoznawcę w sprawie techniki powielania banknotów, a mianowicie urzędnika instytutu kartograficznego Geroego, którego znał jako doskonałego fachowca, jakkolwiek pracował on w przedsiębiorstwie konkurencyjnem (Teleky stoi mianowicie na czele geograficznego instytutu, przedsiębiorstwa prywatnego, którego nie należy mieszać z państwowym instytutem kartograficznym) Wysyłając Geroego do Windischgraetza, Teleky polecił mu, by po wydaniu ujemnego orzeczenia nie utrzymywał żadnych dalszych stosunków z Windischgraetzem. Jednocześnie powiadomił Teleky również i policję o tem, że dowiedział się o wzmiankowanym powyżej planie. Po wizycie u Windischgraetza Geroe złożył Teleky'emu uspakajające telegramy, stwierdzając, że wykonanie planu fałszerstwa napotyka na nieprzezwyciężone techniczne trudności. Po zawiadomieniu policji oraz po złożeniu orzeczenia przez Geroego, Teleky był przekonany, że myśl fałszerstwa została stłumiona w zarodku. O wielkiej energji, z jaką Teleky wystąpił przeciwko planowi fałszerstwa banknotów, świadczy również fakt, że ani Nadossy, z którym wraz z Teleky'm pełni funkcje przewodniczącego tego samego kasyna, ani też Windischgraetz, należący do tej samej sfery społecznej, ani wreszcie Geroe, z którym z racji fachowych prac kartograficznych Teleky niejednokrotnie pozostawał w kontakcie, nie ośmielili się w ciągu tych 4-ch lat wystąpić z ponowną wzmianką dotyczącą sprawy banknotowej.

Obrabowanie wiedenki w Polsce

czy oszczerstwo dziennika wiedeńskiego?

Były ksiądz ruski i poeta ukraiński zbrodniarzem i oszustem Za zgwałcenie nieletniej odsiedział 4 miesiące—Rodzice jego więzili i odrabowali żonę jego w Małopolsce Wsch.— Ucieczka do klasztoru — Co na to władze nasze?

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego")

Wiedeń, 11 lutego 1926 r.

Tutejszy dziennik popołudniowy „Die Stunde", coprawda pismo obliczone jedynie na sensację i stale zohydzające Polskę i polaków — podaje wiadomość, która, gdyby miała okazać się prawdziwą wystawiałaby dziwne zaiste i **niebardzo pochlebne świadectwo stosunkom ochrony mienia i osoby w Małopolsce wschodniej.**

Oto, wedle wspomnianego pisma, onegdaj do dyrekcji policji tutejszej zgłosiła się wiedenka Gertruda Żemczukowa, składając doniesienie, iż **krótko po ślubie wyjechała za swym mężem, doktorem Stefanem Żemczukiem do Cieszanowa pod Rawą Ruską w Małopolsce, gdzie napadła na nią rodzina męża, więżąc ją u siebie od 17 stycznia do 2 lutego, r. b.**

Rodzice męża odebrali jej gwałtem wszystkie jej rzeczy i ubrania. Gdy chciała się bronić, **zagrożono jej, że ją powieszą w lesie.** Następnie wymuszono na niej, by **podpisała szereg dokumentów w języku polskim, którego nie rozumie, poczem pozwolono jej wyjechać, zatrzymując jednak jej rzeczy,** wartości 300 miljonów koron (około 30 tysięcy złotych).

Wedle dalszych oświadczeń Gertrudy Żemczuk, mąż jej liczy lat 27, ma jednak już poza sobą **bogatą przeszłość kryminalną.** Urodzony we Lwowie, ukończył studja w grecko-katolickiem seminarjum duchownem w Przemyślu („Die Stunde" podaje w „grecko-prawosławnem", takiego seminarjum jednak niema w Przemyślu), a siedem lat temu przybył do Wiednia, gdzie **przyjął obrządek rzymsko-katolicki** i znalazł przytułek w jednym z klasztorów.

Na uniwersytecie wiedeńskim Żemczuk **ukończył wydział teologiczny,** promując się na doktora teologji św. Wkrótce jednak zdjął szaty duchowne i zapisał się na prawo.

Jak podaje jego żona, **dr. Żemczuk jest podobno znanym i cenionym poetą ukraińskim.**

Mniejwięcej w czasie swego wystąpienia z kościoła wschodniego, Żemczuk odpowiadał przed tutejszym sądem krajowym za **oszustwo małżeńskie,** został jednak zwolniony dla brak dowodów.

Wkrótce potem Żemczuk **został skazany za zgwałcenie dwunastoletniej dziewczynki na cztery miesiące ciężkiego więzienia,** które też i odsiedział.

W lipcu r. ub. został zaaresztowany za **pogróżki zamordowania pewnej kobiety,** z którą utrzymywał bliższe stosunki, jednak sprawa ta została umorzona.

Ostatnią ofiarą miłego ukraińca miała być rozwiedziona żona emerytowanego majora Jelinka. Pani Jelinkowa, licząca obecnie lat 37, należała swego czasu do najlepszych sfer towarzyskich Wiednia. Jako jedyna spadkobierczyni ojca swego, bardzo bogatego kupca, który jeszcze przed wojną był miljonerem, pani Jelinkowa jest wciąż jeszcze osobą bardzo zamożną.

Żemczuk poznał ją, gdy **był korepetytorem jej dzieci z pierwszego małżeństwa.** Wkrótce ubogi student awansował na narzeczonego swej o dziesięć lat starszej chlebodawczyni. Jeszcze przed ślubem Żemczuk od obecnej swej małżonki **wyłudził pod różnymi pozorami około 700 miljonów koron austr.**

Z końcem grudnia wreszcie dotrzymał przyrzeczenia i zawarł z nią, wedle przepisów austrjackich, **ślub cywilny** (gdyż pierwszy mąż żył jeszcze). W dziesięć dni później wyjechał do Polski, przyrzekając powrócić za parę dni.

Gdy żona nie dostawała jednak żadnej od niego wiadomości, zaniepokojona udała się do Cieszanowa, gdzie wiedziała, że mieszka jego rodzina. Tam właśnie miały miejsce wydarzenia, opisane na wstępie. Rodzice Żemczuka oświadczyli jej ponadto, że nie będzie mogła pociągnąć męża do odpowiedzialności, gdyż **wstąpił on właśnie do klasztoru grecko-katolickiego.**

Dziennik podaje, że w sprawie tej **policja wiedeńska ma interwenjować u władz polskich.**

Dr. Al. Magn.

Pogrzeb prymasa Dalbora

Wczorajsze ceremonje pogrzebowe-- Przyjazd przedstawicieli rządu

POZNAŃ, 16 lutego. (PAT). Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych niezliczone tłumy publiczności przewinęły się koło katafalku w kaplicy pałacu arcybiskupiego, gdzie spoczywały w dwóch trumnach: metalowej i dębowej, zwłoki ks. prymasa Dalbora.

Po południu odbyło się z wielką okazałością przeniesienie zwłok do pobliskiego kościoła katedralnego. Na placu katedralnym, udekorowanym choinami, ustawione były dla utrzymania porządku kordony wojska i policji. Dekorację placu uzupełniały maszty żałobne, a przed frontonem katedry płonęły latarnie, osłonięte kirem. Delegacje stowarzyszeń ze sztandarami tworzyły szpaler. Egzekwja u trumny odprawił ks. kardynał Kakowski w obecności przybyłych na pogrzeb ze wszystkich stron kraju dostojników kościelnych i świeckich.

Punktualnie o godz. 16-ej z placu wyniesiono trumnę wśród dźwięków dzwonów wszystkich kościołów. Trumnę poprzedził długi szereg księży. Za trumną postępowali kanonicy, przybyli na pogrzeb książęta kościoła, wśród nich nuncjusz apostolski msg. Lauri, kardynał Kakowski, metropolita Szeptycki, arcybiskupi Ropp i Twardowski w otoczeniu księży biskupów. Po obu stronach trumny postępowali kawalerowie maltańscy i szambelani papiescy.

Za trumną, niesioną przez księży, szła rodzina zmarłego, wojewoda, d-ca O. K., prezydent miasta, senatorowie, konsulowie francuski i czechosłowacki oraz tłumy publiczności.

Po złożeniu zwłok na wysokim katafalku w nowej katedrze przed głównym ołtarzem, duchowieństwo odmówiło modły żałobne, poczem z ambony przemawiał ks. biskup Przeździecki, składając hołd pamięci zmarłego prymasa Dalbora.

Na tem zakończyły się dzisiejsze ceremonje pogrzebowe.

WARSZAWA, 16 lutego. (PAT). Dnia 16 b. m. pociągiem o godz. 23,45 wyjechali do Poznania na pogrzeb ks. kardynała Dalbora prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński, jako reprezentant p. prezydenta Rzplitej, minister w. r. i o. p. Stanisław Grabski, minister sprawiedliwości Piechocki, jako reprezentanci rządu polskiego, gen. Dupont, jako przedstawiciel rządu francuskiego, szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej, Lenc.

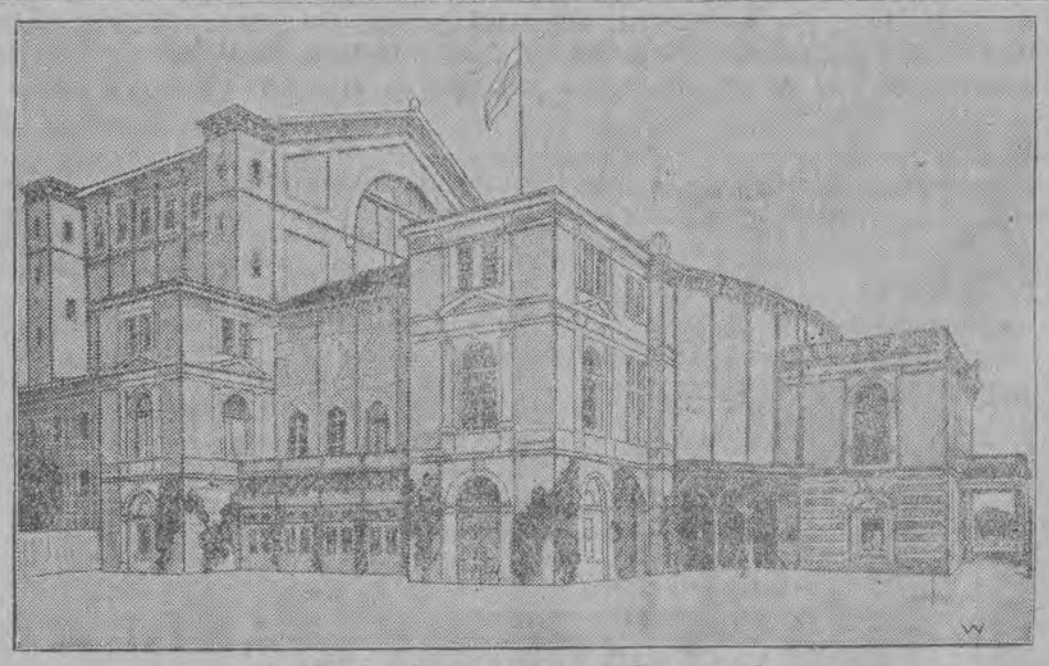

50-lecie opery w Bayreut

13 lutego 1876 r. po zwalczeniu wielu trudności zainaugurował Ryszard Wagner nowy gmach opery trylogją Nibelungów

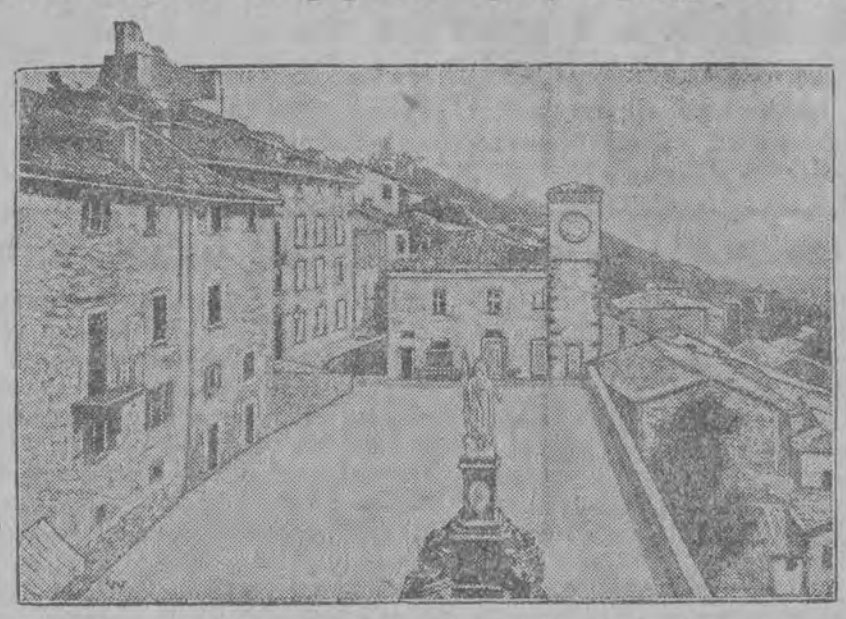

Najmniejsza republika świata, San Marino, licząca zaledwie 10.000 mieszkańców, wybrała do parlamentu większość faszystowską i otrzymała faszystowski rząd. Na ilustracji widzimy główny plac w San Marino

Pierwszy w Europie Specjalny Zakład prawdziwego

Ketiru Leczniczego

nagrodzony 55 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)

KLAUDJI SIGALINY

Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja. 9290—

Narutowicza (Dzielna) **Nr. 6. Tel. 46-40**

Dostawa ketiru do domu pp. lekarzom ustępstwo

Rozwiązać radę miejską i magistrat!

Pada żądanie wyborców

Odbyły się dwa wiece sprawozdawcze radnych miejskich niemieckiej socjalistycznej partji pracy.

Na wiecach tych przemawiali W. Klim i Kuk.

Po dyskusji przyjęto na obu wiecach rezolucje, polecające radnym N. S. P. P. i pozostałych ugrupowań socjalistycznych podjęcie akcji o rozwiązanie rady miejskiej i magistratu, oraz rozpisanie nowych wyborów.

Fundusz bezrobocia działa bez zarzutu

Stwierdziła to komisja inspekcyjna

Wczoraj powrócił z Warszawy przew. zarz. funduszu bezrob., inż. Kuliczkowski. Pobyt jego miał na celu przedłożenie min. pracy Ziemięckiemu obszernego raportu w sprawie działalności biur funduszu. Podczas konferencji z min. Ziemięckim poruszona została akcja niektórych organizacji i związków na łamach prasy, a skierowana przeciwko funduszowi. Min. Ziemięcki zainteresował się działalnością biur funduszu, które, jak stwierdziła specjalna komisja inspekcyjna, działają bez zarzutu, następnie inż. Kuliczkowski odbył w tej sprawie szereg konferencji z czynnikami miarodajnymi.

W obliczeniach nie drożeje

a w sklepie jest wszystko droższe

W pierwszych dwóch tygodniach lutego zauważyć się dały stosunkowo nieznaczne różnice zmian kosztów utrzymania. Spadł w cenie chleb oraz w sprzedaży detalicznej niektóre towary kolonjalne. jak kawa, ryż, herbata i t. d. Podrożał cukier (10 gr. na 1 klg.), wołowina i mięso wieprzowe, które wykazuje ostatnio tendencje zwyżkowe. W znaczniejszym stopniu podskoczył w cenie nabiał: masło i jaja. Pozostałe artykuły, stanowiące podstawę obliczeń zmian kosztów utrzymania, ujawniają tendencję stałą. Naogół więc wahania drożyźniane w I-ej połowie b. m. są minimalne, natomiast dość duży wpływ na wskaźnik drożyźniany na cały miesiąc luty może mieć 6-procentowa podwyżka cen węgla, która z dniem wczorajszym weszła w życie.

Minister Wasilewski wygłosi odczyt w Łodzi

Dnia 19 lutego r. b. o godz. 6.30 wieczorem w sali T.U.R., Narutowicza Nr. 50, wygłosi odczyt minister pełn. Leon Wasilewski na temat „Zagadnienia narodowościowe w Polsce"

Minister Wasilewski jest wybitnym znawcą spraw mniejszości narodowych w Polsce i ostatnio z ramienia rządu polskiego kierował pertraktacjami polsko-litewskiemi.

Odczyt wzbudził wielkie zaciekawienie w Łodzi.

Posiedzenie komisji dla ustalania wieku popisowych żydów

W dniu 15 b. m. odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia wieku popisowych żydów pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego i przy udziale inspektora szpitali miejskich, dr. Mittelstaedta, oraz naczelnika urzędu stanu cywilnego, A. Rżewskiego. Komisja rozpatrzyła 20 spraw.

Gwałtu, co się dzieje!

Rzeźnicy rezygnują z podwyższenia cen tłuszczów i wędlin

Jak wiadomo w ubiegłym tygodniu zgłosili się przedstawiciele cechu rzeźników do komisarjatu rządu w celu podwyżki cen na tłuszcze i wędliny.

Zaraz na pierwszej konferencji naczelnik wydziału karnego dr. Grabowski nie chciał się zgodzić na żądaną podwyżkę jedynie zgodził się na podwyżkę cen mięsa wieprzowego z dokładką.

Obecnie cech rzeźników powiadomił komisarjat rządu, iż po ponownem rozpoznaniu sprawy podwyżki cen na tłuszcze i wędliny, cech rzeźników doszedł do przekonania, iż w obecnej chwili nie jest uzasadniona podwyżka cen tłuszczów i wędlin, wobec czego artykuły wyżej wspomniane będą sprzedawane po dotychczasowych cenach. (p)

Ambicje, które kosztują miasto 35 tys. złotych

Dwie zakulisowe sprężyny są istotnemi przyczynami unieruchomienia kinoteatrów

Czas najwyższy zakończyć tę kosztowną zabawę

Trzydzieści pięć tysięcy złotych straciło już miasto bezpowrotnie wskutek zamknięcia kinoteatrów.

Strata ta nie jest widocznie dla magistratu zbyt dotkliwa, skoro na wczorajszem posiedzeniu magistratu załatwiono tę sprawę połowicznie, przesyłając do komisji skarbowo-budżetowej wniosek o obniżenie podatku kinematograficznego przy wyświetlaniu filmów zagranicznych do 60, krajowych do 40 proc.

W ten sposób punkt ciężkości w rozstrzygnięciu tego sporu przeszedł do komisji skarbowo-budżetowej, która niewątpliwie pójdzie za głosem zdrowego rozsądku i obniży podatek od biletów kinematograficznych do norm przewidzianych we wniosku wydziału podatkowego.

Chyba, że i na komisji przeważy ciężar zakulisowych sprężyn, które wywołały to tak kosztowne dla miasta unieruchomienie kinematografów.

Za kulisami bowiem obaw o zmniejszenie się wpływów miasta kryją się w istocie względy partyjnictwa i prywaty.

Nie każdemu zapewne wiadomo, iż kino „Dom Ludowy" jest przedsiębiorstwem związku robotników chrześcijańskich i dochody z tego przedsiębiorstwa zasilają kasę chrześcijańskiej demokracji —możliwość więc zwiększenia się dochodów z tego kino-teatru nie daje spać enpeerowi, którego przedstawiciele w magistracie głosowali wskutek tego przeciwko wydatnemu obniżeniu stopy podatku od biletów kinematograficznych.

Z drugiej strony w grę wchodzi p. Kruczkowski, faktyczny wielkorządca jedynego w Łodzi kina, które nie narzeka na zaciskanie przez magistrat śruby podatkowej, z tej prostej przyczyny, że kino to wogóle podatków komunalnych nie płaci.

Przedsiębiorstwo t. zw. „Kinematograf oświatowy" jest samowystarczalne i w zasadzie pomimo niepłacenia miejskiego podatku od biletów kinematograficznych dochodów żadnych kino to nie przynosi, cóż jednak szkodzi p. Kruczkowskiemu, że zniemawidzeni przezeń „konkurenci" będą płacić większe podatki.

Zaznaczyć tu należy, iż kino oświatowe jest oświatowem jedynie z nazwy, gdyż wyświetla ono filmy o bardzo wątpliwej wartości moralnej i artystycznej...

Oto są istotne przyczyny, które spowodowały unieruchomienie kino-teatrów.

Za ambicyjki p. Kruczkowskiego i partyjne wstręty, enpeeru Łódź zapłaci ciężkie tysiące złotych, których brakło dla tylu tak pożytecznych instytucji. S. M.

Szkoły w Łodzi o prawach szkół państwowych

M. W. R. i O. P.

M. w. r. i o. p. przyznało następującym szkołom łódzkim pełne prawa gimnazjów państwowych aż do odwołania: miejskiemu gimnazjum męskiemu im. Józefa Piłsudskiego, 8-klasowej wyższej szkole realnej męskiej z oddziałem handlowym zgromadzenia kupców, 8-klas. wyższej szkole realnej męskiej stowarzyszenia popierania wiedzy han., gimnaz. żeńskiemu Janiny Pryssewiczówny. Na przeciąg roku szkolnego 1925 — 26: gimnazjum męskiemu Kazimierza Tomaszewskiego, gimnazjum męskiemu im. ks. Ignacego Skorupki, 8-klas. wyższej szkole realnej męskiej stowarzyszenia popierania wykształcenia handlowego, gimnazjum żeńskiemu im. Elizy Orzeszkowej, gimnazjum żeńskiemu Zofji Pętkowskiej i Wiktorji Macińskiej, gimnazjum żeńskiemu Cecylji Waszczyńskiej. Niepełne prawa gimnazjów państwowych na przeciąg roku szkolnego 1924-25 i 1925-26: gimnazjum męskiemu Bogumiła Brauna, gimnazjum męskiemu Aleksego Zimowskiego, gimnazjum żeńskiemu K. Konopczyńskiej - Sobolewskiej, I gimnazjum męskiemu tow. żydowskich szkół średnich, gimnazjum żeńskiemu Marji Hochsteinowej, gimnazjum żeńskiemu tow. żydowskich szkół średnich, gimnazjum niemieckiemu żeńskiemu Anieli Rothert, społecznemu polskiemu gimnazjum męskiemu, gimnazjum żeńskiemu Stanisławy Rajskiej, gimnazjum żeńskiemu Eugenji Krygierowej, II gimnazjum męskiemu tow. żydowskich szkół średnich, gimnazjum humainstycznemu żeńskiemu niemieckiego stow. gimnazjalnego. Pełne prawa gimnazjów państwowych z zastrzeżeniem na przeciąg roku szkolnego 1925-26: 6-klasowej szkole średniej żeńskiej Małgorzaty Hansenówny, gimnazjum męskiemu tow. szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów, gimnazjum żeńskiemu Józefa Aba, gimnazjum żeńskiemu Eugenji Jaszuńskiej-Zeligmanowej, gimnazjum żeńskiemu humanistycznemu „Wiedza" Luby Sołowiejczyk-Magalifowej.

Pan porucznik w czas manewrów...

Smutne dzieje pijatyki p. Roztoczyla

W sierpniu roku ubiegłego, okręgowy sąd wojskowy pod przewodnictwem ppłk. Kwatera, rozpatrywał sprawę porucznika Ferdynanda Roztoczyla, oskarżonego o opilstwo i po żmudnym przewodzie, wydał wyrok skazujący por. na 2 tyg. aresztu uznając go w chwili przestępstw za niepoczytalnego.

Od tego wyroku złożyła prokuratura wojskowa apelację, którą sąd warszawski rozpatrzył i postanowił nadać sprawie zwykły bieg karny pod przewodnictwem mjr. Gralewskiego.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądowej i rozpatrywana była w innym składzie trybunału.

Geneza jej jest następująca:

W czerwcu roku ubiegłego w Skierniewicach odbywało się święto pułkowe, pod czas którego w kasynie oficerskiem urządzono raut.

Raut zaszczycił swą obecnością gen. Ledóchowski. Na balu tym por. Roztoczyl upiwszy się — zachowaniem swem wywołał oburzenie generała.

Po godzinie miał porucznik odprowadzić bataljon rezerwistów do Raducza, to też poszedł do domu przespać się.

Jednak godzinny odpoczynek nie wiele pomógł, gdyż por. Roztoczyl stanął pijany przed bataljonem i słownie obraził por. Marchwickiego, który miał bataljonowi asystować w drodze.

Por. Marchwicki udał się do dowództwa pułku, gdzie o zajściu złożył obszerny meldunek i prosił o interwencję, gdyż obrażono go w obecności rezerwistów.

Nie chcąc zakłócać uroczystości pułkowych, udał się przed bataljon kwatermistrza mjr. Kantorek, który oświadczył Roztoczylowi, że pozostanie on w Skierniewicach, gdyż koledzy pragną go mieć przy sobie, a bataljon do Raducza odprowadzi por. Marchwicki.

Roztoczyl z uporem pijaka nie zgodził się na powyższe, a wyjął szablę, krzycząc „gdyby nie ja dawno moi żołnierze zastrzeliliby ciebie".

Odprowadzony do wartowni począł por. Roztoczyl rzucać kałamarzami w mjr Kantorka i dopiero po nałożeniu nań kaftana bezpieczeństwa — zasnął. Na wczorajszej rozprawie sądowej awanturniczy porucznik nie przyznał się do winy i oświadczył, że nic nie pamięta, nie negując jednak wyżej przytoczonych wypadków.

Zbadany w charakterze świadka płk Markowski wydaje o oskarżonym jaknajgorszą opinję i oświadcza sądowi, że niejednokrotnie upominał Roztoczyla, by zaniechał oddawania się zgubnemu nałogowi.

Chciano w pułku porucznika pozbyć się i w tym celu przetranzlokowano go do 37 p. p. w Kutnie, jednak porucznik w Skierniewicach pozostał.

Obrońca oskarżonego kpt. Smoła stawia wniosek o odroczenie rozprawy, gdyż uważa, że podsądnego należy poddać badaniu psychjatrów.

Prokurator oponuje przeciwko temu, gdyż obrona powinna wniosek swój przedstawić przed rozprawą.

Sąd odrzucił wniosek obrony i udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu prokuratorowi kpt. Terleckiemu. Rzecznik oskarżenia zanalizował sylwetkę oskarżonego jako niebezpiecznego awanturnika i zawadjaki, który pomimo wielokrotnych ostrzeżeń nie zaprzestał używania alkoholu.

Scharakteryzowawszy poszczególne przestępstwa por. Ferdynanda Roztoczyla, domagał się prokurator kary wydalenia z wojska, gdyż taka jednostka kompromituje i podrywa autorytet armji. Obrońca kpt. Smoła uważa, że sąd w swym wyroku winien mieć wzgląd dla oskarżonego i wymierzyć mu dostateczną karę — jednak nie wydalać go z wojska, gdyż Roztoczyl nie jest tym do gruntu zepsutym przestępcą, którego maksimum kary naprowadzi na drogę cnoty.

Sąd po długiej naradzie wydał wyrok mocą którego por. Ferdynand Roztoczyl zostaje skazany na karę 4 miesięcy więzienia za opilstwo i wydalenie z wojska.

T. H.

Co usłyszymy dziś przez radjo

WARSZAWA, 380m.

Godz. 18.00—20.00. Część I. Bajki dla dzieci opowie p. Wanda Tatarkiewiczówna.

Część II. Wieczór muzyki kameralnej (Haydn.) kwartet D-dur Nr. 35 a) Allegro moderato, b) Adagio cantabile, c) Menuetto (Allegretto), d) Finale, Vivace, 2) Beethoven: „A l'aiment", b) „In questa tomba oscura" — odśpiewa p. M. Trąmpczyńska, 3) Haydn: Kwartet D-moll, op. 76 Nr. 2, a) Allegro, b) Andante, piu tosto Allegretto, c) Menuetto, Allegro ma non troppo, d) Finale, Vivace ossai.

Część II. 1) Gluck: Arja z Orfeusza, odśpiewa p. M. Trąmpczyńska, 2) Haydn: Kwartet G-dur Nr. 40, a) Allegro con spirito, b) Adagio sostenuto, c) Menuetto. Presto, d) Finale. Allegro ma non troppo.

Na zakończenie komunikaty etc.

BERLIN, 505 m.

Godz. 15.30 Bajki Andersena.
Godz. 16.30 Koncert popołudniowy.
Godz. 18.45 Odczyt o dziedzictwie.
Godz. 19.15 Odczyt „Reorganizacja Radjo".
Godz. 19.45 Odczyt z dziedziny psychologji.
Godz. 20.30 Koncert muzyki kameralnej.

WIEDEŃ, 530 m.

Godz. 16.15 Koncert popołudniowy.
Godz. 18.25 „Naśladownictwo i kolor ochronny".
Godz. 19.00. „Formy muzyczne".
Godz. 20.00 Koncert-akademja.
Godz 21.00 Lektura.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi"

Wyszedł z druku nr. 7 (334) „Dziennika Zarządu m. Łodzi". Numer ten zawiera: Memorjał w sprawie robót dla zatrudnienia bezrobotnych; protokół posiedzenia rady miejskiej z dnia 28-go stycznia r. b.; sprawozdanie oddziału sanitarnego za listopad r. ub.; obwieszczenia i okólniki; kronikę miejską oraz rubryki: z życia miast i ruch wydawniczy.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności nr. 14, II piętro, telefon 28—00.

Odznaczenie polskiej fabryki maszyn zagranicą

Jak się dowiadujemy, fabryka maszyn do obróbki drzewa firmy „Unia" dawniej C. Blumwe i Syn w Bydgoszczy otrzymała na wszechświatowej wystawie w Rzymie najwyższą nagrodę „Grand Prix" za „znakomitą konstrukcję gatrów i innych maszyn do obróbki drzewa".

12-ta loterja państwowa

V klasa — 11 dzień.

Główniejsze wygrane:

10.000 zł. nr. 28946.

3.000 zł. n-ry: 49092 64755.

2.000 zł. n-ry: 37909 48216.

1.000 zł. n-ry: 3380 5558 8046 19360 36291.

600 zł. n-ry: 12181 18217 25741 28956 29539 34527 39976 44936 47006 47911 55221.

500 zł. n-ry: 8515 11141 13260 16050 17219 25507 25954 29007 30196 33001 34154 37286 43151 43447 44340 44783 45269 46927 49454 53176 57638 58754

400 zł. n-ry: 331 340 3279 3578 4259 6308 7991 9832 12932 14400 14602 15407 16301 22255 24921 24995 25526 28734 29560 31497 31570 31619 37432 38637 40051 45916 46320 53799 57163 57283 57406 57654 58120 60369 64669 64701

Z żałobnej karty

Zgon ś. p. Tomasza Rychlińskiego

Dnia 14 b. m. zmarł jeden z najstarszych łódzkich bojowników proletarjatu, obywatel Tomasz Rychliński.

Zmarły był znaną na łódzkim bruku postacią robotniczą. Za walkę z przemocą carską i okupacją odsiadywał kary długoletniego więzienia. Śmierć jego poruszyła całą robotniczą Łódź.

Na pogrzeb jego zapowiedział udział cały szereg organizacji robotniczych miejscowych i zamiejscowych, m. in. O. K. Z. Z. w Łodzi, stow. wolnomyślicieli polskich, stow. byłych więźniów politycznych.

Pogrzeb ten będzie hołdem dla członka Ligi Proletarjatu, bojownika o wolność.

Pogrzeb odbędzie się dziś w środę, o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby, Kilińskiego 216.

Harce pijanego szofera

Winien on być pozbawiony prawa jazdy

Wczoraj w godzinach popołudniowych, szofer Mieczysław Bionkiewicz, prowadzący auto Nr. 1179, będąc w stanie nietrzeźwym, przy zbiegu ulic Nowomiejskiej i Placu Wolności najechał na Józefę Borsalską, zamieszkałą przy ulicy Brzezińskiej Nr. 86.

Skutki najechania były fatalne, gdyż Borsolska odniosła ciężkie obrażenia całego ciała i w stanie nieprzytomnym przewiezioną została przez lekarza pogotowia miejskiego do szpitala św. Józefa.

Szoferowi sporządzono protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialnści. (ib)

Na dworcu kolejowym

ujęto niebezpiecznego opryszka

W dniu wczorajszym policja łódzka ujęła na dworcu kolejowym niebezpiecznego opryszka Michała Pyszkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Wrocławskiej 8, który, skazany przez sąd w Gostyninie na rok więzienia, zbiegł i ukrywał się przez szereg tygodni.

Pyszkowskiego przekazano ekspozyturze urzędu śledczego w Łodzi. (ib)

Sekretnik i puder

padły łupem złodzieja

W dniu wczorajszym, o godz. 11 wieczorem do Elżbiety Kozarkiewiczówny na ul. Lutomierskiej podszedł jakiś elegancki nieznajomy młodzieniec i poprosił o wskazanie mu drogi na dworzec Łódź-Fabryczna. Nie zdążyła Kozarkiewiczówna nieznajomemu wskazać drogę, gdy uczuła gwałtowne wyrwanie sakiewki z ręki. Wobec spóźnionej pory i oddalonej ulicy opryszkowi udało się zbiec. Poszkodowana zrezygnowała z udania się do komisarjatu policji celem zameldowania o powyższem, gdyż torebka nie przedstawiała większej wartości, a wewnątrz było tylko troszkę pudru i miłosny sekretnik. (o)

Dziecko pod kołami tramwaju

Pozostawiona bez opieki na ulicy czteroletnia Bronia Pietrzakówna, chcąc przejść z jednej strony ulicy na drugą, dostała się pod koła przejeżdżającego tramwaju przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza. Dzięki przytomności umysłu motorniczego tramwaj natychmiast zatrzymano i z trudem udało się wydobyć dziecko z pod kół. Wezwane pogotowie odwiozło dziecko w stanie nie wzbudzającym obaw do szpitala św. Anny. (o)

Przy pracy

W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu Poznańskich robotnik Stanisław Miatkowski, który wskutek nieostrożności wpadł do kotła z gorącą wodą podczas zakładania pasa transmisyjnego.

Tylko Tylko
1 Zł. 50 gr.
puszka znakomitych
SARDYNEK
marki „PARODI" poleca
Firma S. JAWORSKI
ul. Piotrkowska 54, tel. 43-76.
780—4

Pan „doktór" pasł na łące krowy

i tam przyjmował swoich nieszczęśliwych pacjentów

Znachor-zabójca skazany został na trzy miesiące aresztu

Sędzia Zaborowski rozpatrywał w dniu wczorajszym w wydziale uproszczonym sądu okręgowego bardzo charakterystyczną sprawę, wyświetlającą poziom umysłowy mieszkańców wsi Buczko.

Na ławie oskarżonych zasiadł 66-letni Wojciech Witusik, mieszkaniec wsi Buczko w powiecie łaskim, zwany przez wieśniaków „panem doktorem".

Witusik zajmował się od dłuższego czasu znachorstwem, a sława jego umiejętności była tak wielką, że przyjeżdżali do niego po porady okoliczni właściciele majątków.

Dnia 15 listopada ubiegłego roku został zawezwany lekarz łaski, dr. Bal, do mieszkańca wsi Piaskowice, Stanisława Stanika.

Po przybyciu na miejsce okazało się, że Stanik znajduje się już w stanie agonji i pomoc lekarska była już zbędna.

Dr. Bal, chcąc się przekonać o rodzaju choroby, podniósł kołdrę i wówczas okazało się, że całe ciało Stanika przedstawia jedną wielką ropiącą i zaognioną ranę.

Po godzinie starzec, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Ponieważ przyczyna śmierci Stanika wydała się lekarzowi podejrzana, uczynił on doniesienie do władz, a na żądanie prokuratora dokonano ekshumacji zwłok i przeprowadzono śledztwo.

W wyniku śledztwa ustalono, że Stanik otruł się wskutek zażywania lekarstw, przepisanych mu przez Witusika, którego postawiono w stan oskarżenia z artykułu 464.

Oskarżony do winy nie przyznaje się i odpowiada jedynie na pytania.

— Czy był u was Stanisław Stanik?

— Był, przedtem go nie znałem.

— Czem się zajmuje oskarżony?

— Jestem rolnikiem.

— A znachorem?

— Nigdy.

— Skąd mieliście w domu flaszki z lekarstwami?

— Kiedyś chorowałem na świerzbę.

— Co w tych butelkach było?

— Rtęć, chlorek, świńskie sadło i siarka.

— Do czego to używaliście?

— Gdy miałem świerzbę, wysmarowałem się maścią, sporządzoną z tych leków i krosty znikły.

— Jak się przyrządza maść?

— Bierze się ćwierć funta sadła, 1 łut chlorku, rtęci i trochę siarki.

— Był u was Stanik?

— Był, opowiedziałem mu, co ma czynić.

— Płacił wam za wizytę?

— Nie, tylko dał mi 1 zł. na machorkę.

— Kogo wyleczyliście ta maścia?

— Żonę, córkę, syna i...

— ...i kogo jeszcze?

— ...Nikogo, ja doktorem nie jestem.

— Skąd mieliście w domu truciznę?

— Tam żadnych trucizn nie było, były tylko zioła

— A proch poco mieliście w domu?

— Prochu używa się do wymion krowy, gdy jest cielna

Jako świadek wystąpił syn zmarłego, Piotr Stanik, którego nieboszczyk ojciec prosił, by jechał z nim do doktora, ponieważ cierpiał na kłucie w krzyżu.

Gdy przyjechali pod zagrodę Witusika, żona jego oświadczyła, że pan doktór pasie na łące konia.

Stanikowie udali się na pole, gdzie Witusik zbadał Stanika i polecił kupić mu rtęć, siarkę, chlorek, sadło i wysmarować się.

Po dwóch dniach skóra zaogniła się i Stanik stracił wskutek bólu przytomność, a po kilku godzinach zmarł.

Zbadany w charakterze świadka przod. Wudke, opowiada sądowi, że posiada informacje, jakoby Witusik już za czasów okupantów trudnił się znachorstwem

Inż. Kępiński twierdzi, że substancja, którą się wysmarował Stanik z polecenia Witusika, była bezwzględnie trującą i mogła wywołać śmierć.

Biegły dr. Hurwicz, stawia hypotezę, że śmierć Stanika nastąpiła wyłącznie wskutek otrucia

Prokurator Mandecki popiera oskarżenie i domaga się surowego wymiaru kary dla podsądnego, który korzystając z ciemnoty mas wiejskich — szerzył wśród nich nową teorję leczenia truciznami

Adw. Dobranicki dopatrywał się w czynach oskarżonego wielu okoliczności łagodzących i wnosił o uniewinnienie.

Sąd po naradzie skazał Wojciecha Witusika na 3 miesiące aresztu, oznaczając kaucję w wysokości 4.000 zł. (th)

Wypłaty zapomóg robotnikom sezonowym

Dziś otrzymają ci, których nazwiska rozpoczynają się na litery G. H. I. J.

Magistrat m. Łodzi — urząd zasiłkowy dla bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wypłaty jednorazowego zasiłku pieniężnego bezrobotnym robotnikom sezonowym, którzy zostają uprawnieni przez ekspozytury P. U. P. Pracy, od 15 b. m. odbywać się będą od godz. 4 do 5-ej po poł. w lokalach biur wypłat urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych, a mianowicie:

I biuro wypłat—ul. Aleksandrowska 51
II i VI biuro wypłat — Pańska 74.
III biuro wypłat — Pomorska 80.
IV i VIII biuro wypłat — park Źródliska
V biuro wypłat — Sienkiewicza 22.
VII biuro wypłat — ul. Sosnowa 1.

(Nadmienia się, że numeracja biur wypłat odpowiada numeracji Ekspozytur P. U. P. P.).

Wymienieni bezrobotni winni się zgłaszać według następującego porządku:

Dnia 17 lutego 1926 r., w środę, bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od lit. G. H. I. J.

Dnia 18 lutego 1926 r., w czwartek, bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od lit. K. L. Ł.

Dnia 19 lutego 1926 r., w piątek, bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od lit. M. N. O.

Dnia 20 lutego 1926 r., w sobotę, bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od lit. P. R. S.

Dnia 22 lutego 1926 r., w poniedziałek, bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od lit. T. U. W. Y. Z.

Zgłaszający się po zasiłek winni posiadać przy sobie dowód osobisty i legitymację P. U. P. Pracy.

Marzenia o zielonej trawce biorą w łeb

100 dolarów żądają za pokój na letnisku

Jeszcze śnieg leży na polach, a już niektórzy zabiegliwi i troskliwi ojcowie rodzin czynią starania o wynajęcie letnich mieszkań ze względu na to, że pojedyńczych pokoi z kuchniami nie jest zbyt wiele i zazwyczaj daje się odczuwać ich brak. Oto dowiadujemy się, że apetyty właścicieli podmiejskich letnisk nietylko nie są mniejsze od zeszłorocznych, ale nawet znacznie je przewyższają.

W roku zeszłym w różnych Andrespolach, Gałkówkach, Wiśniowych Górach i Żakowicach żądano w początkach sezonu do 400 zł. za pokój z kuchnią. Dzięki energicznej postawie władz administracyjnych, stanowisku prasy, oraz oporowi letników, ceny te później znacznie spadły i wahały się od 150 do 250 zł. za pokój.

Tymczasem już obecnie właściciele will określili, że pokój z kuchnią nie może kosztować mniej, niż 100 dolarów, a zatem około 750 zł. Kto w takich warunkach będzie mógł spędzić urlop czy wakacje na letnisku podmiejskiem?

Wypadałoby się zająć tą sprawą już teraz, a nie odkładać jej na kwiecień lub maj, gdy wówczas w wielu wypadkach wszelkie zarządzenia będą spóźnione. (o)

Pluszowa manufaktura Mozes H. Grawe

zawarła układ z wierzycielami

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego okr. Zajkowskiego, rozpatrywano układ pojednawczy, zatwierdzony na zebraniu wierzycieli masy upadłości firmy „Pluszowa Manufaktura Mozes H. Grawe".

Fabryka i apretura wymienionej firmy mieści się przy ul. Zgierskiej 96, zaś skład fabryczny towarów przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 61

W dniu 9 października 1924 roku ogłoszono upadłość na dzień 22 lipca 1924 r., mianując sędzią-komisarzem p. Hermana Wildego, zaś kuratorem masy adwokata Busza.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 31 października 1924 roku, na które przybyło 35 wierzycieli krajowych i zagranicznych, wybrano dwóch syndyków tymczasowych, adw. Jakóba Lewego oraz kupca S. Dancygiera.

W wyniku akcji syndyków zawarto układ, regulujący pretensje wierzycieli.

Ponieważ część wierzycieli wniosła opozycję przeciwko temu układowi, sprawę tę rozważano na wczorajszej sesji, na której adw. Szwajcer stwierdził, iż opozycja została wycofana, wobec czego niema już przeszkód do zatwierdzenia układu regulacyjnego.

Sąd po zbadaniu protokułu zebrania i po przeczytaniu uchwały wierzycieli, zatwierdził skład pojednawczy, regulujący pretensje wierzycieli. (ib)

Występy warszawskiej operetki

„Orłow" muz. Granischstaedtena

Twórca „Orłowa", przybierający się zręcznie w cudze piórka, a posiadający dużo gustu i wybrednego smaku, dostarczył trochę bigosu muzycznego, przyrządzonego z wielką wytwornością znającego się na kontrapunkcie operetkowego „kuchmistrza", nie zaspokoił jednak wrażliwych żołądków zawodowych smakoszów. Stąd przyczyna, że z całego dzieła spopularyzował się jedynie „blues" (początek II-go aktu), niby szlagier — jedyny grzyb w barszczu, a powodzenie swe zawdzięcza „Orłow" libreciście, pięknej wystawie na scenach miast stołecznych, w tym zaś wypadku przedstawicielom ról głównych, Lucynie Messal i Józefowi Redo.

Werwa, zapał, pyszne warunki sceniczne oraz płynność frazesu muzycznego pozwalają p. Messalównie górować nad całym zespołem, która ekspresją wokalnej interpretacji porywa słuchacza, poddającego się chętnie żywiołowości jej wykonania. Dzielnie sekundował jej p. Redo, przyczyniając się do wesołości i ożywienia akcji z każdem pojawieniem się na scenie — główny „spiritus movens" operetki. Wymienić należy p. Wołowskiego, który z trafnem zacięciem charakterystycznem traktował rolę komicznego fabrykanta samochodów; p. Zdanowicza (świetnego Jeffersona) oraz p. Dowmunta (biletera), powodującego częste wybuchy śmiechu.

Kierownik muzyczny p. Stanisław Nawrot zdaje się być doskonałym kapelmistrzem, jeżeli dał sobie jako tako radę z dorywczo skleconym zespołem orkiestrowym.

A wszystko to odbyło się na estradzie koncertowej, czyniącej wrażenie prowincjonalnej scenki.

W tych warunkach reżyserja istotnie dokonała cudów.

F. R. Hal.

Miejska galerja sztuki

„Czwartki Literackie" rozpoczynają się w miejskiej galerji sztuki w bieżącym tygodniu odczytem prof. A. B. Cypsa w dniu 18 b. m. p. t. „Ekspresjoniści i ekspresjonizm „Zdroju" — Hulewicza, zaś w sobotę o godzinie 8 wiecz. i w niedzielę o godzinie 5, znakomity grafik prof. I. Łopieński, w sposób wyczerpujący przedstawi mało znane u nas techniki grafiki, a mianowicie w sobotę mówić będzie o drzeworycie i miedziorycie, zaś w niedzielę o akwaforcie i litografji. Na odczyty powyższe zwrócić uwagę powinny sfery pedagogiczne. Odczyty ilustrowane będą przezroczami świetlnemi.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś, środa, przedstawienie wieczorowe po cenach najniższych: dany będzie potężny dramat Bernarda Shaw „Święta Joanna" z Marją Malicką w roli tytułowej. Będzie to ostatnie przedstawienie wspaniałej sztuki genjalnego pisarza angielskiego, zarazem przedostatni na naszej scenie występ świetnej odtwórczyni roli tytułowej.

Jutro, czwartek, po raz czwarty od wystawienia dowcipna, barwna komedja Hermana Bahra „Koncert" z udziałem Stanisława Stanisławskiego w roli dr. Jury. Będzie to przedostatni występ znakomitego artysty w tej kapitalnej roli, gdyż p. Stanisławski, powołany do odtworzenia jednej z głównych ról w najbliższej premjerze Teatru Polskiego w Warszawie, będzie musiał tam wracać w przyszłym tygodniu. Kupony ulgowe na jutrzejsze przedstawienie „Koncertu" — ważne.

W piątek ostatni występ na naszej scenie dwóch świetnych artystek warszawskich: Zofji Czaplińskiej i Marji Malickiej w ich popisowych rolach: babci i wnuczki w czarującej, przemiłej komedji de Flers'a i Caillavet'a „Ładna historja". Ceny zrzeszeniowe. Bilety ulgowe nie ważne.

Jubileusz tow. „Hazomir"

Z okazji 25-lecia istnienia towarzystwa „Hazomir" odbędzie się w sobotę, dnia 20 lutego 1926 roku w sali filharmonji uroczysta akademja, połączona z wielkim koncertem. W akademji biorą udział dyrektor A. Perelman i prof. dr. Szor z Warszawy, który wygłosi referat na temat „Żydostwo a sztuka — (Hellada a Izrael)".

Część koncertowa jest odzwierciedleniem różnych okresów twórczości towarzystwa. Biorą w niej udział chór mieszany, nowozorganizowana orkiestra smyczkowa towarzystwa, oraz soliści.

Program składa się z utworów G. F. Haendla (Concerto grosso N. 41 i wyjątki z oratorjum „Judas Makkabaeus").

Chór kosiarzy z oratorjum „Ruth" G. Schumanna (pierwszy raz w Łodzi), utwory kompozytorów A. B. Birnbauma, S. Silberza i Lewando vskiego.

Akademja i koncert wywołały wielkie zainteresowanie wśród publiczności łódzkiej.

Najbliższy poranek muzyczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 12-ej w południe w sali Filharmonji odbędzie się poranek muzyczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej, z udziałem znakomitego naszego pianisty Zbigniewa Drzewieckiego, który bezsprzecznie należy do rzędu najwybitniejszych pianistów spółczesnych, a którego występy budzą wszędzie podziw i entuzjazm ze strony krytyki i publiczności.

Program poranku poświęcony będzie wyłącznie twórczości Beethovena, a mianowicie zawierać będzie nieśmiertelne arcydzieło tegoż kompozytora—symfonję „Eroikę" oraz koncert fortepianowy Es-dur (w wykonaniu Drzewieckiego). Dyryguje wronisław Szule.

„Porażenia elektryczne"

„W czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 8 wieczorem, łódzkie koło stowarzyszenia elektrotechników polskich w lokalu stowarzyszenia techników, Piotrkowska 102, urządzi odczyt profesora Pożaryskiego, prezesa stowarzyszenia elektrotechników polskich, pod tytułem „Porażenia elektryczne".

Na odczyt powyższy, który zarówno ze względu na osobę prelegenta, jak i nadzwyczaj ciekawy temat, niezawodnie zainteresuje szerokie koła lekarzy i techników, zostały zaproszone: stowarzyszenie techników, towarzystwo lekarskie, związek lekarzy, koło lekarzy im. dr. Marcińkowskiego, stowarzyszenie instalatorów w Łodzi.

SZWALNIA
T-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-a
Szyje bieliznę
męską, damską, dziecinną i pościelową
oraz
KOŁDRY i ABAŻURY.
DZIERGANIE DZIUREK,
kryte szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.
PIERZE i PUCH
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

Premjowane wkłady oszczędnościowe

Za 7 złotych miesięcznie 1000 złotych po 10 latach i wcześniej

Pocztowa kasa oszczędności, dążąc do skłonienia społeczeństwa do systematycznej oszczędności, zamierza wprowadzić specjalną formę wkładów pod nazwą: „premjowane wkłady oszczędnościowe".

System ten, stosowany z doskonałymi rezultatami we Francji, polega na dobrowolnej umowie pomiędzy wkładcą, a P. K. O. na następujących warunkach:

a) systematyczne wkłady wynoszą zł. 7 miesięcznie;

b) wkładca otrzyma zawsze 1,000 złotych po 10 latach, lub wcześniej drogą losowania;

c) losowanie odbywa się raz na kwartał. Wylosowaniu podlegają trzy książeczki na 1,000 zł. Właściciel wylosowanej książeczki otrzymuje bezzwłocznie 1,000 złotych. Losowanie odbywać się będzie w P. K. O. w dniach 15 stycznia, kwietnia, lipca i października każdego roku. Ogółem wylosowanych będzie 12 proc. książeczek na premjowane wkłady oszczędności;

d) po roku wpłat przysługuje posiadaczowi książeczki prawo żądania zwrotu wpłaconych sum według książeczki — tabeli, która będzie dołączona do każdej książeczki. System wypłacania premji za systematyczne gromadzenie oszczędności wprowadzi P. K. O. w niedługim czasie.

Miast atakować magistrat zwalcza się fundusz bezrobocia

Naganka „Pracy" ma wyłącznie partyjnicze sprężyny

W związku ze zgłoszonem przez związek „Praca" votum nieufności dla przewodniczącego obwodow. zarządu funduszu bezrobocia, zwróciliśmy się do przewodniczącego okręgowej komisji zw. zaw. p. Kałużyńskiego z prośbą o sprecyzowanie nam stanowiska zw. klasowych w tej sprawie.

— Do działalności p. Kuliczkowskiego mamy całkowite zaufanie, które zdobył sobie dotychczasową pracą.

Biura rejestracyjne P. U. P. P. i funduszu bezrobocia działają sprawnie, szwankują natomiast magistrackie biura talonowe i wypłat.

Biura te znajdują się w nieodpowiednich pomieszczeniach, wskutek czego bezrobotni oczekiwać muszą w kolejce na mrozie całemi godzinami.

Podkreślić muszę, iż aczkolwiek wskutek gwałtownego wzrostu bezrobocia w działalności organizacyjnej biur funduszu zachodziły komplikacje, to były one nadzwyczaj sprawnie i szybko likwidowane przez pana Kuliczkowskiego.

To też votum nieufności dla p. Kuliczkowskiego uważać musimy za atut demonstracji partyjnej. z

Nieudane występy szajki „szoppelendziarzy"

w dwuch składach manufaktury

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych do składu manufaktury I. A. Winawera, Nowomiejska Nr. 9, wszedł pewien mężczyzna w towarzystwie dwu kobiet pod pozorem kupna towaru.

Po upływie kilkunastu minut, opuścili skład, oświadczając, iż towar jest za drogi, lecz natychmiast po ich wyjściu sprzedawca A. Strzelecki zauważył brak jednej sztuki towaru, wybiegł więc w tej chwili na ulicę i zaalarmował przechodniów i policjanta, przy pomocy którego udało się owego mężczyznę aresztować, podczas gdy obie kobiety zbiegły.

Przy aresztowanym znaleziono skradzioną sztukę towaru i po sprawdzeniu dowodu osobistego okazało się, iż się nazywa Szaja Cukierman, zamieszkały przy ulicy Kielbacha 74,— odprowadzono go do komisarjatu i osadzono w areszcie.

Po upływie pół godziny do składu Izraela Samela, przy ulicy Ogrodowej 3, weszły wspomniane dwie kobiety i powtórzyły raz jeszcze podobną manipulację, która i w tym wypadku zakończyła się fiaskiem, gdyż sprzedawca Henryk Karo natychmiast zauważył kradzież i wszczął alarm, naskutek którego aresztowano jedną z kobiet, 21-letnią Władysławę Gorczyńską, zamieszkałą przy ulicy Krzyżowej Nr. 7y.

Druga kobieta skorzystała z zamieszania i skryła się w tłumie. (ib)

Mody świata dziecięcego

Przyszła „modnisia", córka jednej z gwiazd filmowych, nosi niebieską pyjamę z granatowemi wypustkami

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego z dnia 10 lutego 1926 roku wykazuje zwiększenie zapasu złota o 57 tysięcy złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 3,1 miljn zł. brutto, wobec zmniejszenia się jednakże zobowiązań walutowych i reportowych o 1,7 miljn. zł., zapas walut i dewiz netto zmniejszył się tylko o 1,4 miljn. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 3,4 miljn. zł., pożyczki zabezpieczone papierami, wykazują nieznaczne zmniejszenie o 169 tys. zł.

Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 2,2 miljn. zł., rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o drobną kwotę 498 tysięcy złotych.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 5,4 miljn. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 446 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 39,22 proc.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

P. minister Grabski obiecuje

lecz młodzież akademicka się nie raduje

W dniu 12 lutego r. b. przedstawiciele ogólno-polskiego związku Bratniej Pomocy i Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej w osobach pp. wojewody St. Moskalewskiego, A. Wieniawskiego, L. Robowskiego i W. Martina, udali się do p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, celem zasięgnięcia pewnych informacji, dotyczących zamierzeń ministerstwa oświaty w zakresie zmiany systemu opłat akademickich, stypendjów oraz ogólnej pomocy państwowej dla młodzieży.

Na konkretne zapytania, skierowane do pana ministra, uzyskano odpowiedź, iż pozostanie zasadą nie podwyższać opłat akademickich i że stypendja będą wahały się w granicach 90 do 100 złotych. W każdym razie stypendja nie zostaną zniesione.

Następnie p. minister oświadczył, iż postara się obniżyć opłaty egzaminacyjne, ażeby móc podnieść opłaty na laboratorja, seminarja itd., nie naruszając jednak ogólnej sumy opłat akademickich. Ponadto p. minister zwrócił uwagę na konieczność osłabienia intensywności budowy domów akademickich w związku z trudnymi warunkami gospodarczymi, jednakże podkreślił, iż nie dopuści, ażeby organizacje akademickie, które prowadzą budowy, znalazły się w warunkach, uniemożliwiających spłacenie zaciągniętych zobowiązań.

Stanowisko i zarządzenia ministerstwa oświaty ściśle związane z ogólną sytuacją gospodarczą i finansową państwa, dlatego też jakiekolwiek przewidywania co do dalszej przyszłości są niemożliwe w obecnych warunkach.

Zerwana maska obłudy

Cukrownia Chodorów wystąpiła z kartelu i odkryła machinacje cukrowników

Okazuje się, że nie można mierzyć jedną miarą wszystkich cukrowników.

Znaleźli się wśród nich ludzie, czujący po obywatelsku, którzy nie mogli się pogodzić z ostatnią podwyżką ceny cukru o 10 gr. na kilogramie — nie chcą należeć do podziału łupów „zwycięstwa" kartelu.

Wielka cukrownia „Chodorów" nie zniosła teroru Banku cukrownictwa, który kampanję o podrożenie cukru w Polsce prowadził i wygrał — wystąpiła z kartelu!

Dzielni obywatelscy przemysłowcy oświadczyli publicznie i uroczyście, że uważają politykę kartelu za szkodliwą dla cukrownictwa polskiego, gdyż ona zabija konsumcję wewnętrzną cukru.

Przyznali, że nie zdzierstwo 10 gr. na kilogramie kosztem zdrowia i sił ludności uratuje cukrownictwo polskie, lecz reforma metod produkcji:

Chodorów widzi ratunek właśnie w obniżeniu cen, a co za tem idzie, we wzroście spożycia.

GABINET
lekarsko-dentystyczny
Piotrkowska 50.
Godziny przyjęć: od 10—1 i 4—7.
Ceny kliniczne.
424—1

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 17 lutego 1926 r.

Łódzki okręgowy związek bokserski

Liczne zarzuty--a krótka egzystencja nowoukonstytuowanego zarządu

Sprawa ujęcia bokserstwa okręgu łódzkiego w ścisłe ramki organizacyjne — jak to niejednokrotnie podkreślaliśmy na łamach naszego pisma — była już od dłuższego czasu aktualna, tembardziej, że pugilatorstwo nasze na gruncie łódzkim od pewnego czasu stało się jedną z najpopularniejszych dziedzin sportu.

Lansowana przez nas od dłuższego już czasu idea utworzenia łódzkiego, okręgowego związku bokserskiego znalazła oddźwięk wśród prowodyrów klubów, uprawiających pugilarstwo, którzy w tej sprawie zainterpelowali P. Z. B.

Jakie były losy interpelacji — nikt, poza wtajemniczonymi, dokładnie nie wiedział, słusznie tedy przez czas pewien mniemano, iż sprawa utworzenia łódzkiego, okręgowego związku bokserskiego utknęła na martwym punkcie.

Przed kilkoma dniami sprawa się jednak wyświetliła. Oto nagle, niby grom z jasnego nieba, gruchnęła wieść, iż łódzki okręgowy związek został utworzony, mimo, iż wbrew zwyczajowi, nie było żadnej zapowiedzi i, co dziwniejsza — nigdzie doszukać się nie można było jednej chociażby oficjalnej wzmianki ze strony organizatorów o ukonstytuowaniu się zarządu naczelnej instytucji pugilatorskiej.

Taktyka organizatorów nowoutworzonego związku była naprawdę dziwna i niezrozumiała, tembardziej, że zasada tajności, jaką się panowie - inicjatorzy kierowali, nie daje się absolutnie niczem wytłomaczyć.

A więc nadewszystko uderzał fakt, iż na organizacyjne zebranie związku nie zaproszono ani jednego przedstawiciela prasy.

Postępowanie to ze strony organizatorów, nienotowane dotychczas w dziejach sportu łódzkiego, piętnujemy z całą bezwzględnością.

Przez posunięcie to organizatorzy nowopowstałego związku zignorowali w zupełności jedyny, niezawodny czynnik propagandy — prasę, tak niezbędny do popularyzacji młodego jeszcze na gruncie łódzkim bokserstwa.

Zarzut zignorowania prasy przez organizatorów związku, przybiera tem więcej na sile, iż większość organizatorów związku — to ludzie doświadczeni, którzy niejednokrotnie przekonać się mogli, iż jedynie łączna, harmonijna współpraca czynnika propagandy z odnośnemi władzami sportowemi—dać może należyte rezultaty.

Nie wątpimy jednak, iż błędne pociągnięcie inicjatorów utworzonego związku bokserskiego spowodowane zostało lekkomyślnością i ambicyjkami kilku panów, którzy, niewiadomo jaką drogą, dostali się do składu komitetu organizacyjnego.

Wierzymy jednak, iż sprawę tę zarząd łódzkiego związku bokserskiego wyświetli i drogą oficjalnej enuncjacji — nieporozumienie usunie.

A teraz dalsza sprawa. Czem się kierował wydział propagandy i prasy utworzonego związku bokserskiego, nie publikując post factum nawet o istnieniu nowoukonstytuowanego związku jako też składu zarządu? (Podkreślamy, iż jedyną wzmianką, jaka się w łódzkiej prasie ukazała po 8 dniach od czasu utworzenia się związku, należy zawdzięczać niżej podpisanemu, który w tej sprawie prywatnie zainterpelował referenta wydziału propagandy i prasy zw. bokserskiego).

Z kolei zapytujemy, czem się kierował zarząd, obierając jako organ oficjalny pismo zamiejscowe, zupełnie niepopularne i nieczytywane w Łodzi. Czyżby o sprawach, tyczących się sportu łódzkiego, łodzianin się informować musiał w prasie warszawskiej?...

Niemniej dziwny wydaje się fakt, iż dokładne sprawozdanie z obrad komitetu organizacyjnego znalazło się wyłącznie w jednem z łódzkich pism popołudniowych (mimo, iż nie jest ono organem oficjalnym związku), przyczem podkreślić należy, **iż sprawozdanie to pochodziło ze źródła urzędowego —z wydziału propagandy i prasy zw. bokserskiego...**

Sprawa jest aż nadto jasna. Faworyzowanie pism, z któremi odnośny pan referent jest w „bliższych stosunkach" — było aż nadto wyraźne, mimo, iż zasada ta, z punktu widzenia zasadniczego, jest niedopuszczalna, albowiem wydział propag. i prasy sportowej instytucji musi wszystkich jednakowo informować!

Pozostaje jeszcze jedna sprawa. Czem się kierował komitet organizacyjny, kooptując do zarządu związku bokserskiego ludzi niepełnoletnich, mimo, iż sprzeciwia się to elementarnym zasadom statutowym wszystkich instytucji sportowych?

Czyżby naprawdę na gruncie Łodzi brakło ludzi pełnoletnich i równie wykwalifikowanych, jak młodzi ci referenci?...

Nie wątpimy, iż i tu zaszło zwykłe nieporozumienie, przyczem wierzymy, iż zarząd zw. bokserskiego również i tę sprawę należycie wyświetli.

Pod koniec zastrzec się musimy, iż zarzuty nasze nie mają najmniejszego podkładu osobistego, że jedynie wzgląd uzdrowienia naszych stosunków sportowych decyduje o stanowisku naszem, jakie zajęliśmy wobec nowoukonstytuowanego zarządu związku bokserskiego.

Dent.

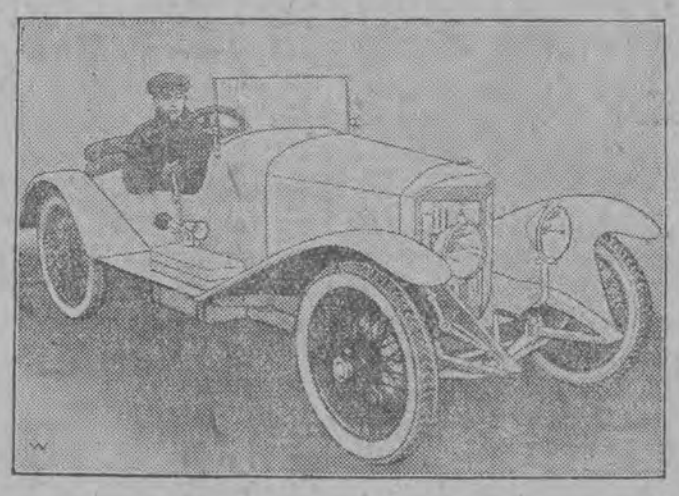

W słynnych wyścigach zimowych Bawarji Garmisch-Partenkirchen zwyciężył Adolf Rosenberg na Mercedesie 6-40 P.S.

Niemiecki mistrz w pływaniu na plecach Froebich (Magdeburg) pobił swój własny rekord o sekundę na 100 mtr.

W National Sporting Clubie w Londynie urządzono oryginalny konkurs: na szybkość i dokładność czesania. Do konkursu stanęli najwybitniejsi fryzjerzy Londynu. Zadanie polegało na szybkiem i dokładnem uczesaniu głowy według najnowszej metody „zimnej ondulacji". Nagrody wynosiły 40, 20 i 10 funt. Rekord szybkości zdobył (52 m. i 7 sek.) p. Rammels

Kronika

REWIZJA KSIĄG KLUBOWYCH Ł. K. S-u.

W dniu 15 b. m. komisja ŁZOPN-u w osobach pp. Malinowskiego, Kahna i por. Lieberta w obecności członków zarządu ŁKS-u, przeprowadziła rewizję ksiąg rachunkowych łódzkiego klubu sportowego, szukając śladów profesjonalizmu piłkarskiego wśród graczy rzeczonego klubu. Delegaci nie natknęli się jednak na żaden fakt jawnego czy ukrytego profesjonalizmu, któryby kwalifikował kogokolwiek z graczy ŁKS-u na zawodowca.

NOWI SĘDZIOWIE LEKKOATLETYCZNI W ŁODZI.

Po dwutygodniowych kursach na sędziów lekkoatletycznych zorganizowanych staraniem kolegjum sędziów przy Ł. O. Z. L. A., uczestnicy powyższego kursu przystąpili do egzaminów przed komisją egzaminacyjną w osobach pp. Chrapowieckiego, Chełmickiego i Bajera. Następujący panowie otrzymali tytuł kandydatów sędziowskich na terenie okręgu łódzkiego: pp. Loba, Szmulewski, Gorczykowski, Lindner, Kordasz, Robakowski i Wiankowski.

ROZPOCZĘCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 21 b. m., o godz. 11 przed południem inauguracyjnemi zawodami ŁKS — GMS otwierają powyższe kluby sezon piłkarski w Łodzi. W następną niedzielę, t. j. w dniu 28 b. m. drużyna ŁKS-u rozegra z kolei drugi mecz w tym sezonie z zespołem Ł. T. S. G. Tak więc po blisko trzymiesięcznej przerwie łódzka publiczność sportowa znowu będzie miała możność ujrzenia naszych piłkarzy na zielonej murawie

DZISIEJSZE SPOTKANIE W SIATKÓWKĘ.

W dniu dzisiejszym 17 b. m. o godz. 11 przed południem w sali gimnastycznej wyż. szkoły realnej p. Wiśniewskiego (Narutowicza 58) odbędą się dwa spotkania towarzyskie w piłce siatkowej. Zespół szkoły p. Wiśniewskiego zmierzy się z sekcją siatkówki Ł. K. S-u, zaś szkoła włókiennicza spotka się z B-klasową drużyną szkoły p. Wiśniewskiego.

CZY ŁODZIANIE WEZMĄ UDZIAŁ W ZAWODACH ŁYŻWIARSKICH W WARSZAWIE?

W nadchodzącą niedzielę 21 b. m. odbędą się w Warszawie zawody łyżwiarskie o mistrzostwo warszawskiego tow. łyżwiarskiego, który komunikuje nam, że jeżeli którykolwiek z łódzkich łyżwiarzy chciałby w zawodach powyższych brać udział, może się zapisać w sekretarjacie Ł. K. S-u (Łódź, Piotrkowska 108).

MISTRZOSTWA POLSKI W TENNISIE.

WARSZAWA, 16 lutego. Mistrzostwa Polski w lawn-tennisie odbędą się w roku bieżącym we Lwowie w dniach 25—29 sierpnia. Jednocześnie walne zgromadzenie polskiego związku lawn-tennisowego uchwaliło, że drużyna polska weźmie również w roku bieżącym udział w turnieju o Davis Cup.

NOWY „KRÓL NARCIARSKI".

HELSINGFORS, 16 lutego. Fińska prasa sportowa uważa obecnie za najlepszego narciarza kontynentu młodego Raivio, który tryumfował we wszystkich biegach na ostatnich zawodach (t. zw. kongresowych) w Lath. Był on na tych zawodach o całą klasę lepszy od innych narciarzy, choć startowały tam najlepsze siły państw skandynawskich. Finlandczycy spodziewają się, że Raivio odegra na olimpjadzie zimowej w roku 1928 taką rolę, jak norweg Haug w roku 1924 w Chamonix

PIŁKA NOŻNA W ANGLJI.

LONDYN, 16 lutego. Mistrzostwa I ligi dały następujące wyniki: Sunderland-Manchester City 5:3, Westham-Bolton 6:0 Blackborn-Tottenham 4:2, Arsenal-Newcastle 3:0, Aston Villa-Westbromwich 2:1, Hundersfield-Everton 3:0. W tabeli na czele Hundersfeld przed Sunderlandem i Arsenalem. W II lidze prowadzi Sheffield Wensday przed Derby County. W lidze szkockiej w dalszym ciągu na czele Celtic. Zeszłoroczny mistrz Glasgow Rangers na piątem miejscu.

GABINET DENTYSTYCZNY
E. FUCHS
Nawrot 4.
codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzystępniające 810—5
po cenach klinicznych.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 lutego 1926 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
17 lutego 1926 r.

Jakich zniżek celnych domagają się Niemcy?

Zrealizowanie tych postulatów unieruchomiłoby przemysł polski

Na ostatniem posiedzeniu komisji traktatowej omawianą była kwestja rokowań handlowych z Niemcami. Na posiedzeniu tem podano szczegółowej analizie niemieckie żądania w sprawie ulg celnych. Żądania te okazują się niezmiernie wielkie i były postawione chyba dla względów taktycznych. Inaczej trudno sobie naprzykład wytłomaczyć żądanie przeszło 97-procentowych zniżek, ustalonych na takie artykuły, jak zabawki, portfele, cygarniczki i cały szereg innych zbędnych lub nawet luksusowych towarów, które w dodatku są przeważnie wyrabiane u nas w kraju.

Żądania niemieckie w tej właśnie dziedzinie towarów luksusowych są największe pod względem wysokości żądanego upustu. Zadośćuczynienie im w kraju, tak wyczerpanym z płynnej gotówki, jak Polska, nietylko zniweczyłoby pomyślne rezultaty tłumienia importu towarów luksusowych, zbędnych i w kraju w nadmiarze wyrabianych, ale z konieczności musiałoby doprowadzić do ponownego i to bardzo poważnego zachwiania naszego bilansu handlowego, a co zatem idzie — i do ponownego spadku kursu złotego. Stałoby się to tem bardziej, że Niemcy żądają pozatem ogromnych zniżek na wielką ilość gotowych towarów konsumcyjnych, jako to: odzież, obuwie, zwłaszcza luksusowe, konfekcja, gotowe towary żelazne, stalowe, miedziane i t. p., dalej na mapy, atlasy, obrazy i t. p. Trudno to wszystko wyliczyć, bo zniżek wszystkich domagają się Niemcy ok. 600, w tem w dziedzinie cła wywozowego — 10 (w tej dziedzinie żądają wprost zniesienia cła). Uwzględnienie tych żądań ogołociłoby kraj z surowców i przeistoczyłoby go w hinterland dla zbytu niemieckich artykułów przemysłowych, nawet takich, dla których wytwarzania Niemcy sprowadzają surowiec wyłącznie prawie z Polski. Żądana przez niemców ilość zniżek jest przeszło 2 razy większa, niż przyznana dotąd wogóle przez Polskę, **przyczem** jeszcze zniżki te różnią się pod względem wysokości oraz zasady: wiązania ceł dla Niemiec, a zmiennej procentowości dla Francji.

Zadośćuczynienie tak sprecyzowanym żądaniom nietylko **doprowadziłoby do absurdu nasz system celny i unieruchomiłoby cały prawie przemysł**, ale uniemożliwiłoby ponrostu w przyszłości prowadzenie rokowań handlowych z innemi państwami, którym już nic prawie do zaofiarowania nie mielibyśmy w najistotniejszej dla każdego traktatu dziedzinie celnej, tem bardziej, że zniżki, przyznane Francji, przeszłyby również, na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania, na Niemcy i na wszystkie inne państwa, z któremi już zawarliśmy, względnie w przyszłości zawrzemy traktaty handlowe.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia w dziedzinie rokowań z Niemcami, nietylko zresztą naszych, lecz i całego szeregu państw innych, sądzić nam wolno, że jest to **zwykła taktyka niemiecka stawiania nadmiernych żądań celnych**, aby następnie było z czego ustępować. Prócz jednak gry na zwłokę taktyka ta może być wytłomaczona (przynajmniej pod względem ilości stawek) niezmierną wszechstronnością niemieckiej produkcji przemysłowej i niemieckiego eksportu. Niemcy produkują i wywożą niemal wszystkie artykuły, jakie wogóle przemysł gdziekolwiek wytwarza, i tem się też tłomaczy niezmierne rozpylenie niemieckiego handlu na wszystkie nieomal kraje kuli ziemskiej. Od Włoch np. zażądali Niemcy ok. 1.500 zniżek celnych, a dostali przeszło 600, przyznając Włochom wzamian przeszło 200. Trudniej jest wytłomaczyć, a zgoła niepodobieństwem jest się zgodzić z żądaniami niemieckiemi pod względem wysokości żądanych zniżek. **Żądania takie stawia się tylko zupełnie pokonanemu, a nie mamy żadnego powodu uznać się za takiego w walce, narzuconej nam jednostronnymi niemieckimi zakazami importu.**

Przyjęcie warunków niemieckich w dziedzinie celnej zrujnowałoby doszczętnie cały prawie nasz przemysł, który przecież pracuje w znacznie gorszych warunkach— kredytowych, socjalnych, transportowych, technicznych, organizacyjnych i t. p., niż przemysł niemiecki.

Wszystko to świadczy więc o tem, że rokowania handlowe z Niemcami trwać będą długo, a wartość traktatu, zawieranego w tych okolicznościach nasunąć musi poważne refleksje.

A. R.

Wysokość stawki podatku obrotowego

nie jest zależna od kategorji posiadanych świadectw przemysłowych

W swoim czasie zwróciło się stowarzyszenie kupców m. Łodzi do izby skarbowej w sprawie stawek podatku obrotowego przy sprzedaży hurtowej.

W memorjale tym wskazano, iż urzędy skarbowe żądają od płatników przy stwierdzonej prawidłowo prowadzonemi księgami handlowymi sprzedaży hurtowej artykułów pierwszej potrzeby, surowców niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, oraz przy sprzedaży przędzy wszelkiej wyrobu krajowego, i tkanin wyrobu krajowego (rozp. min. skarbu z d. 7 października 1925 roku Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 756) **pełnej** stawki podatku przemysłowego w wysokości 2 proc. obrotu.

Zastosowanie stawek ulgowych uzależniają urzędy skarbowe (kontrolerzy) od przyszłych decyzji komisji szacunkowych, względnie żądają dla udowodnienia handlu hurtowego wykupienia świadectw przemysłowych pierwszej kategorji.

Wobec tego proszono o wydanie polecenia urzędom skarbowym w Łodzi, aby w wyżej wyszczególnionych wypadkach zgodnie z art. 5 i 7 ustawy przemysłowej z dnia 15 lipca 1925 roku, rozporządzeniem wykonawczem min. skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 roku (§ 24 i 25) i zgodnie z rozporz. z dnia 7 października 1925 roku, stosowały przewidziane ulgi, niezależnie od przyszłych decyzji komisji szacunkowych, a tembardziej od kategorji posiadanych świadectw przemysłowych.

Izba skarbowa w Łodzi do przedłożeń stow. kupców m. Łodzi odniosła się przychylnie, wydając urzędom odpowiednie polecenia w tej sprawie.

Pierwsze tranzakcje „Polrosu"

Surowce otrzymane z Rosji eksportowane będą z Polski zagranicę

Po ukonstytuowaniu się zarządu „Polrosu" z jednej a „Sowpoltorgu" z drugiej strony, „Polros" rozpoczął swoją działalność polegającą na wzajemnej wymianie towarów.

W bież. tygodniu „Polros" ma otrzymać od sowietów pierwsze zamówienie z branży włókienniczej, metalowej, chemicznej i galanteryjnej. Regulacja odbywa się gotówką, gdyż narazie handel czysto wymienny ma do pokonania szereg trudności.

Zaznaczyć jednak należy, że w razie, gdybyśmy za pewną część naszych wyrobów, eksportowanych do Rosji, otrzymywali surowce, to będziemy sprzedawać je w 80 proc. państwom zagranicznym. Z surowców sowieckich Polskę interesuje jedynie ruda krzyworoska i bawełna zakaspijska.

Pierwsze kroki

izby handlowej polsko-sowieckiej

Jak się „Głos Polski" dowiaduje, izba sowiecko-polska w Warszawie ma przyjąć udział w opracowywaniu traktatu handlowego i organizowaniu tranzytu do Z. S. S. R. i w odwrotnym kierunku, a także współdziałać w przyjęciu udziału technicznych sił polskich i kapitału polskiego w przemyśle Z. S. S. R.

* * *

W najbliższym czasie stow. kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) przystąpi jako członek do izby polsko - sowieckiej w Warszawie.

Wczorajsze uchwały rady giełdowej

Rada giełdowa w Warszawie powzięła na onegdajszem posiedzeniu między innemi następujące uchwały: 1) postanowiono obniżyć opłaty giełdowe przy wprowadzeniu do urzędowych notowań na giełdzie akcji w złotych (pobierane dotychczas opłaty wynosiły około 1 pro mille); 2) uwzględniono podanie maklerów giełdowych o zezwolenie im na dokonywanie tranzakcji w gmachu giełdowym przed i po giełdzie; 3) załatwiono ostatecznie sprawę wprowadzenia notowań akcji Banku Polskiego do ceduły giełdowej, tak że już nawet prawdopodobnie dzisiaj notowania te zostaną ogłoszone.

Rynek walut obcych

W dniu wczorajszym dała się zauważyć cokolwiek mocniejsza tendencja dla dolara w obrotach pozagiełdowych.

Na rynku łódzkim tranzakcji dokonano niewiele, przyczem w godzinach przedwieczornych dał się odczuć brak materjału dolarowego. Kurs wynosił 7.47 w płaceniu, 7.50 w oddawaniu.

Kurs oficjalny giełdy warszawskiej uległ w dniu wczorajszym nieznacznej zwyżce, wynoszącej 2 i pół punktku. (rz)

Aukcje wełny w Australji

Sydney. Wybór mierny na początku, potem lepszy. Ogólne zainteresowanie przy niezmienionych cenach.

Melbourne. Powszechne zainteresowanie przy niezmienionych cenach. Pod koniec tendencja mocniejsza.

W lutym i marcu będą zaofiarowane w dużym wyborze gatunki najlepsze zupełnie bez braków. Najbliższe aukcje odbędą się w Sydney (40.000 bel) i Melbourne.

Przedłużenie terminu zeznań o podatku dochodowym

Jak nas informują z tutejszej izby skarbowej, w dniu wczorajszym nadeszło rozporządzenie ministerstwa skarbu, w którem został przesunięty termin zeznań o dochodzie za 1925 rok na mocy ustawy o podatku dochodowym z 1 marca r. b. do 1 maja r. b.

Skład delegacji polskiej

do rokowań handlowych z Sowietami

Nasz warsz. korespondent telefonuje:

W związku z podaną przez nas wiadomością, dotyczącą przygotowań do rokowań handlowych polsko-sowieckich dowiaduję się, iż poza przewodniczącym delegacji polskiej p. Gliwicem, mają między innymi wejść w skład tejże także p. Ziabicki, jako ekspert handlowy i p. Poznański w charakterze przedstawiciela M. S. Z. Pozatem przewidziany jest współudział w delegacji szeregu rzeczoznawców z rozmaitych dziedzin prawnych.

Rokowania będą rozpoczęte w Moskwie najdalej w początku marca. Z uwagi jednakże na fakt, iż Polska prawie równocześnie prowadzić będzie rokowania handlowe z kilkoma innemi państwami, a przedewszystkiem z Niemcami, jest rzeczą prawdopodobną, iż pewien etap rokowań będzie prowadzony w Warszawie.

Termin płatności trzeciej raty podatku obrotowego

nie został przedłużony

W dniu 1 lutego r.b. przypadł ostatni termin płatności III raty podatku obrotowego za I półrocze 1925 r. Ze względu na to, iż w miesiącu bieżącym większość kupców i przemysłowców nabyła świadectwa przemysłowe na rok 1925, oraz w związku z przeżywanym ciężkim kryzysem organizacje kupieckie m. Łodzi zwróciły się do min. skarbu o prolongowanie terminu płatności III raty podatku obrotowego za I półrocze 1925 r. do 1 marca r. b. Jak się dowiadujemy w sprawie tej zajęło min. skarbu stanowisko nieprzychylne ze względu na konieczność realizowania dochodów państwowych w ramach zakreślonych przez budżet. Wobec tego termin płatności III raty podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1925 r. nie został przedłużony.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 16-go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7.35
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja 33.45
Holandja 294.50
Londyn 35.80
N. York 7.35
Paryż 26.80
Szwajcarja 141.65
Wiedeń 103.43
Włochy 29.70
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—
Praga 21.75
Pożyczka dolarowa 65.25
10 proc. pożyczka kolejowa 120.—
Pożyczka konwersyjna 34,50
8 proc. pożyczka złota 100.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemkie 24.10

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 32.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.—
złotowe 32.60

Giełda akcjowa

Bank Polski 62.50—62—62.60
Bank handlowy 1.65—1.75
Bank zachodni 1
Puls 0.40
Chodorów 4—3.95
Gosławice 1.30
Łazy 0.07
Nobel 1.40
Ostrowieckie 5.05—5—5.10
Rohn i Zieliński 0.14—0.13
Starachowice 0.93—0.90
Zawiercie 7.75—8
Borkowski 0.58
Haberbusch 4.90—4.95
Lombard 1.90
Siła i Światło 0.18—0.17
Częstocice 0.92
Cukier 2.25—2.30—2.25
Węgiel 2.25—2.30—2.27
Lilpop 0.71
Parowozy 0.22
Rudzki 0.96—0.94—0.95
Zieleniewski 10.50
Żyrardów 8.25
Fitzner 0.35
Majewski 13

Notowania złotego.

W dniu 16-ym lutego 1926 r.

Za 100 złotych:	
Zurych	70.00
New York	—.—
Berlin	56.21—56.79
Telegraficzna wypłata na:	
Katowice	56.55—56.85
Poznań	56.55—56.85
Warszawę	56.55—56.85
Gdańsk	70.46—70.64
wypłaty na Warszawę	70.46—70.64
Wiedeń czeki	96.35—96.85
„ banknoty	95.70—96.70
Praga	465 00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16-go lutego (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 marek Rzeszy	123.516—123.624
100 złotych polskich	70.46—70.64
100 dolarów	517.60—518.90
wypł. na Warszawę	70.46—70.64
Berlin	123.321—12 .629
Czek na Londyn	25.21

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 16-go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	155.90
N. Jork	27.53
Belgja	125.10
Hiszpanja	588 00
Szwajcarja	530.—
Włochy	111 00
Holandja	1102,00
Danja	— —
Norwegja	580.—
Rumunja	11.70
Szwecja	738.00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 16-go lutego, (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.86.25
Holandja	12.13.75
Francja	152.85
Belgja	106.97
Włochy	120.50
Niemcy	20 427
Szwajcarja	25.25.00
Hiszpanja	34.53
Portugalja	2.53
Danja	18.77.50

JESZCZE KILKA DNI TYLKO POZOSTAJE W ŁODZI

WYSTAWA PALESTYŃSKA

ul. Moniuszki 1. Tel. 48-49

894—1

Korzystajcie tedy z rzadkiej okazji i odwiedzajcie wystawę.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 11 wiecz. Wstęp Zł. 1.—, dla dzieci i młodzieży szkolnej—50 gr.

OBWIESZCZENIE

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników, dnia **25 lutego 1926 roku**, między godziną 10 rano, a 4 po południu:

1) Ast Idela, N.-Cegielniana 14, meble i cukierki, cena szac. zł. 145.—
2) Bławat Mojżesz, Leszno 22, kredens, cena szac. zł. 100.—
3) Berman Jakób, Piotrkowska 53, 100 butelek likieru, cena szac zł. 300.—.
4) Glazer Michał, Zielona 5, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i 100 chustek dużych, cena szac. zł. 2100.—.
5) Kopciowski Abram, Zawadzka 38 meble, cena szac. zł. 500.—.
6) Karwowski Wacław, 6 Sierpnia 20, tremo, cena szac. zł. 20.
7) Karwowski Wacław, Gdańska 64, kredens z lustrem, cena szac. zł. 150.—.
8) Smoliński E. i Mertens W., Piotrkowska 51, 400 butelek miodu „Zagłoba" i maszyna do pisania, cena szac. zł. 2750.—.
9) Presman Szyja, Zielona 65, szafa do rzeczy, cena szac. zł. 100.
10) Perlsztajn Lajb, Wólczańska 15, meble, cena szac. zł. 50.—.
11) Rozenbaum L., Al. I Maja 15. meble, cena szac. zł. 200.—.
12) Rozenberg Chaim, Piotrkowska 21, 2 sztuki towaru wełnianego, cena szac. zł. 300.—.
13) Szpilka Aron, Cegielniana 27, 300 chustek wełnianych, cena szac. zł. 4000.
14) Susmanek Lajb, Piotrkowska 19, meble, cena szac. zł. 825.—.
15) Speidel Jan, Piotrkowska 21, 8 sztuk towaru wełnianego i weluru, cena szac. zł. 1400.—.
16) Tobias Adolf, Piotrkowska 3, kasa ogniotrwała, cena szac. zł. 240.—.
17) Waksberg Chaskiel, Piotrkowska 31, 150 metrów satyny i konserwy, cena szac. zł. 810.—.
18) Wiener, Jakubowicz i Adler, Piotrkowska 27, 45 sztuk towaru półwełnianego i kasa ogniotrwała, cena szac. zł. 1600.—.
19) Weinberg Arje, Piotrkowska 17, 20 palt damskich, cena szac. zł. 1000.—.
20) Wolnerman Leon, Piotrkowska 23, borty i siatki słomkowe do kapeluszy damskich, cena szac. zł. 450.—.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

891-1 KIEROWNIK URZĘDU:

(—) w z. HENNEBERG.

KOMUNIKAT

do łaskawej wiadomości Sz. Klijenteli, iż **od 15 lutego r. b. objęłam** na nowo przy ul. **5 ZIELONEJ 5** długoletni mój, ze swej solidności i akuratnej obsługi powszechnie znany — **ZAKŁAD FRYZJERSKI** z oddziałami: **damski i męski.**

Polecając się łask. pamięci, kreślę się z należytym szacunkiem

L. KRAKAUER, ul. Zielona № 5.

885—1

ORKIESTRA FILHARMONICZNA
Dyrektor: ALFRED STRAUCH
SALA FILHARMONJI.
Niedziela, dnia 21 lutego 1926 r. o g. 12 w poł.
PORANEK MUZYCZNY
DYRYGENT
BRONISŁAW SZULC
SOLISTA: 888—1
ZBIGNIEW
DRZEWIECKI
(Fortepian)
W programie: BEETHOVEN: Symfonja III („Eroica"). BEETHOVEN: Koncert fortepianowy Es-dur.
Bilety od 1 zł. do zł. 4.— już sprzedaje kasa Filharmonji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół i od 3 i pół do 7 w.

Ogłoszenie Fuchs'a
to mur,
o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do
AKWIZYCJI OGŁOSZEŃ
FUCHSa
Piotrkowska 50. Tel. 21 36.
262—15

Informacje o wszystkich firmach w Łodzi **zawiera** księga
„Podręczny rejestr handlowy"
W tekście **do 200 oryginalnych faksymilji podpisów** wykonanych kliszowo.
Cena 30.— złotych.
Żądać wszędzie. = Żądać wszędzie.
838—3

Dyplomowana
Felczerka Akuszerka-masażystka
K. Michałowa
Przyjmuje od 10-12 i 4—6.
Moniuszki 11 m. 29.
795—2

Dr. Marja Lewinsonowa
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
(kobiety i dzieci)
Cegielniana 6
Tel. 45-65.
Przyjmuje od 11 12 i od 4—6 w. w Lecznicy Sanitas, 11—1, 6—8 604-1

ZGUBIONO
weksel na zł. 400 po wykupieniu w dniu płatności 15.2 r b. w Banku Polskim, Łódź, wystawiony przezemnie z żyrantami: R. Bernstein, Łódź, T-wo „Przewodnik", Sosnowiec, Bank Handl W wa Oddz Sosnowiec który niniejsz.unieważniam Fryderyk Mielke, ul. Targowa 15. 895—1

Dr. med. Gustawa Zand-TENENBAOMOWA
Wólczańska 4,
Tel. 40—25
choroby kobiece i akuszerja.
Przyjmuje od 3 po 5 po południu.

Dr. med. M. GLAZER
ul. Zielona 6.
Chor. skórne i weneryczne.
Przym. od 8—10 12-2 i od 7—8 w.
847—1

Dr. Ludwik Falk
Nawrot № 7.
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem kwarcową lampą
przyjm. od 10—12 5—7
Telefon 28-07.

Dr. med. Ign. Margolis
spec. chor. oczu
przyjmuje w lecznicy „VITA", od 12—1 i od 5—7 w w niedz. 11—12.
720—1

OGŁOSZENIE.

Syndyk Tymczasowy upadłości Szmula Abe Ksro oraz Leona Jakubowicza wzywa niniejszem wierzycieli upadłych do stawienia się w przeciągu dni 40, licząc od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego, osobiście lub przez pełnomocnika przed Syndykiem celem oświadczenia z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami i celem złożenia Syndykowi lub w Kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi Wydziału Handlowego tytułów swych wierzytelności.

Syndyk przyjmować będzie takie oświadczenia i tytuły w terminie powyższym w Łodzi w kancelarji adw. Stefana Cygańskiego przy ul. Andrzeja 5 od godz. 5 do 7 po poł. Po upływie tego terminu czterdziestodniowego do składania oświadczeń i tytułów Syndyk w przeciągu następnych 15 dni sprawdzać będzie w obecności Sędziego-Komisarza z łoszone wierzytelności w Sądzie Okręgowym, w Łodzi w Kancelarji Wydziału Handlowego.

Łódź, dnia 10 lutego 1926 r.

SYNDYK TYMCZASOWY
(—) Edward Krukowski
892—1 apl. adw

Potrzebni są CHŁOPCY
do sprzedaży gazet. Zgłaszać się: Aleja Kościuszki 41. 880—3

MEBLE na warunkach najdogodniejszych
6 Tylko Piotrkowska 6
Markowicz i Nasielski.
887—1

LICYTACJA.

W dniu **16 marca 1926 r.** o g. 10 rano odbędzie się licytacja na
wóz, bryczkę i źrebaki
w K-dzie Rezerwy K. i P. P. P. m. Łodzi przy ul. Pańskiej 88. 889-2

LICYTACJA.

W dniu **16 marca 1926 r.** o g. 10 rano odbędzie się licytacja na
nawóz koński
w K-dzie Rezerwy K. i P. P. P. m. Łodzi, przy ul. Pańskiej 88. 890-2

Czy Pani mieszka sama?
A może Pani coś potrzebuje z manufaktury? 716—7
Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki! Najtańsze ceny
Crep-de-chine we wszystkich kolorach, tatta, mesalina. aksamit, jedwab na płaszcze. Najlepsze wełniane towary: na damskie płaszcze, kostjumy i suknie, jak również na męskie garnitury, palta i spodnie. Biały towar, purpur, prześcieradła, ręczniki, obrusy. Kołdry watowe i plusz. chustki, sweatry
Wielki wybór firanek.
Gotowa damska i męska bielizna. Pończochy, skarpetki i dużo innych towarów. Poleca
LEON RUBASZKIN
Kilińskiego nr 44. Tel. nr. 36-48.

Dr. med. J. POLAKOW
Choroby dzieci
ul. Konstantynowska Nr. 37a
4?-3 Telefon 39-75.
rzyjmuje od godz. 5 -6.30 po poł

SALMIAK
98/100% 654—3
Krystaliczny lub mielony dostaroza najtaniej od 100 kg. w górę
Dr. Romuald F. Rossberger,
Kraków, Lwowska nr. 17.
zastępca Górnośląskiej Fabryki Farb w Ligocie Pszczyńskiej.

STOLARNIĘ
mechaniczną, dobrze urządzoną
oddam w dzierżawę.
Zgłoszenia do „Głosu" sub „Stolarnia". 722-2

WĘGIEL
w plombowanych workach
z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga.
Punktualna dostawa.
JAN KORAL
ul. Kolejna № 2 (róg Sienkiewicza)
Telefon 45-51. 541-4

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

LECONS DE FRANCAIS
theorie, practique litterature. Piotrkowska 86, m. 7. 735 —20-n

SPRZEDAŻ i KUPNO

BIURKO,
kredens, łóżka, otomana, szafy, stół, krzesła, sprzedam bardzo tanio. Radwańska Nr. 17, m. 3. 813—3-k

KUPIĘ
biblioteczkę do książek. Oferty do adm. „Gł. Pol." pod „123". 870—2-k

BIURKA
szafki biurowe amerykańskie nowe sprzedam okazyjnie. Oferty sub: „Biurka". 880—1-k

LOKALE, MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 145. 883—1-m

INTERESY HANDLOWE

SPÓLNIKA
z kapitałem przyjmę do fabrykacji zegarów magnetowych, opatentowanych. Oferty pod „Kopalnia Złota". 893—1-h

DONIESIENIA ROZMAITE

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ
pudel biały, z czerwoną wstążką na szyi. Odebrać za zwrotem kosztów: Gdańska 131, G. Fercho. 881—1-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

WANDA HERMAN
zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 884-3-z

GIEŁDA PRACY
ANGIELSKIEGO
wyuczam w krótkim czasie, ceny przystępne. Wólczańska 62 m. 13. Zgłoszenia od 2—4 po poł. i 7—8 wiecz 882—3

SZYJĘ i PRZERABIAM
suknie, kostjumy, płaszcze, dziecinne ubranka. Arneker, Plac Wolności nr. 2, parter. 814—2

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**